



311014

I

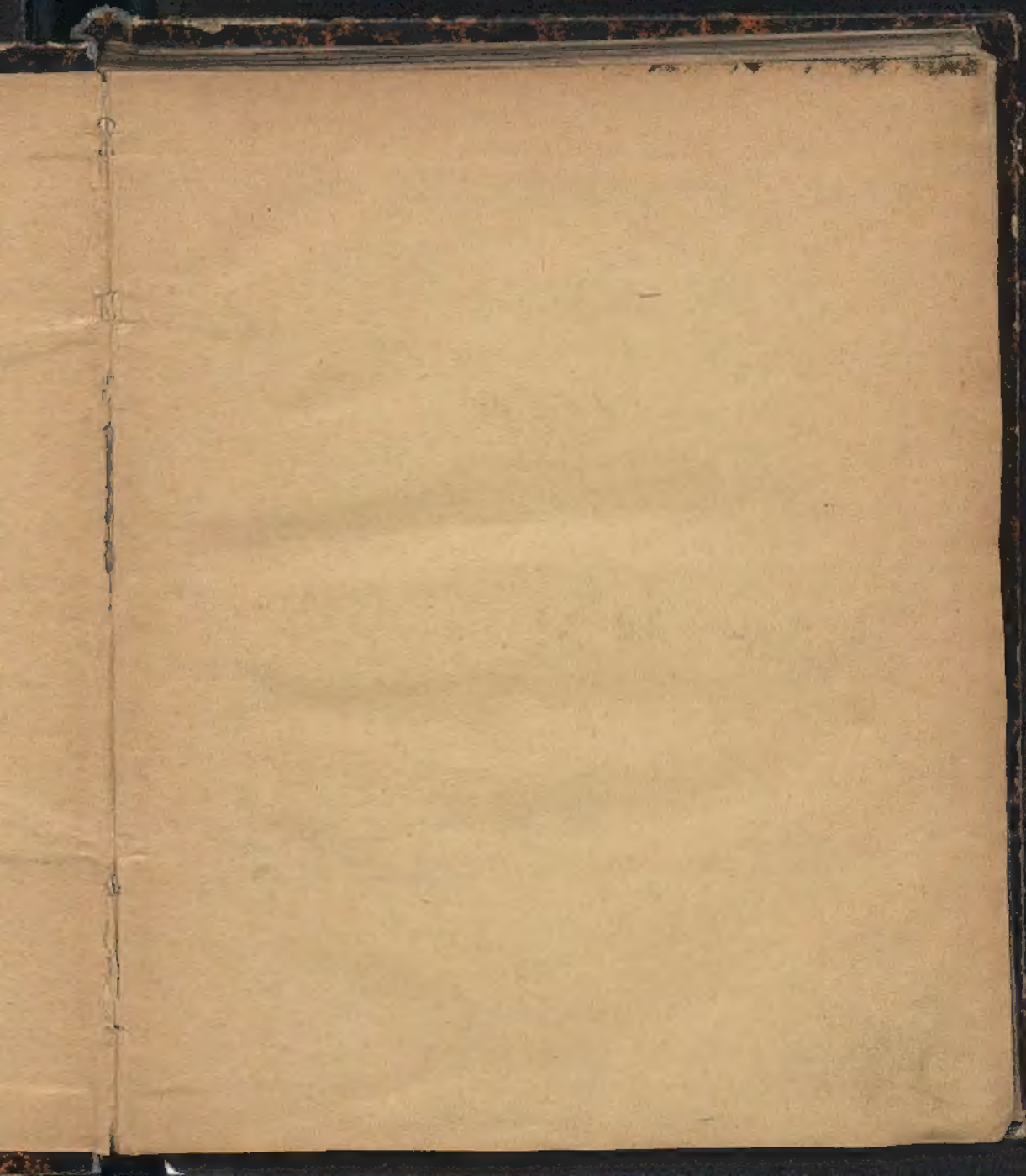
St. Dr. Mag.



311014

I St. Dr.

Cim III. 6. 31 1/2



DWORZANKI
Albo
EPIGRAMMATA
POLSKIE
Iana Gawinskiego,
Do Czytelniká



NSzytym grzecznem/ y co sa przy weselsey cery/
Te/ iátkolwiek tworzone moie sá Pápiery.
Naydziesz tu żart/ y prawde/ y inne powieści/
Lub sie ná nie/ do piatcy mozg nieśmáży treści.
Naydziesz wdzięczną/ Erató/ y w tym Theiá rzędzie.
Chceś wiecey : zwiázány Phoe/ przecie poidzie wśedzie.

Do povvaznieyszego
Czytelniká.



Co zdrowego/ co lubo ; tu naydziesz oboie.
Paph y flore odkryta hydzi pióro moie/
Żáto wnidz ná moy Theátr/ nie znidziesz wnet/ záto
Przyrzekám : gdy przeczytasz / tenże bedziesz Żáto.



DRUKOWANO
W Kázimierzuprzy Krákwie, u BALCERASMIESZKOWICZA
Typográfjá, Roku 1664.

Kàzdy za chucià idzie,

Chuci służe y wieku. Przeto gdy kto włości/
W kraini gdzie tam zarannym zakłada; chciwości
Graz wodze puszciofszy/ iakby mu Fortuna
Wszech bogactwo dostadzała ze złotego runa.

Gdy kto szczęściu dawszy sie / w kray pedzi daleki/
Gdzie iest Korynt dwoymorzny / kiedy Diárbeł/
Lub gdzie złotem Tàg wspięcia; by z kupiey nabytu
Czym biedę zmógł / wrociwszy do swego sie szczytu.

Gdy kto Panstwo iest na łupie/ holdując Bellonie;
Lubo zeby znany był wosłkiey świata stronie: (ie
Gdzie wschodzi/ gdzie Phoebs pada; lub pod spodnie kr.
Lorna łodzia Ocean światopławny kraie:

Gdy kto w domu pod hełmem o siedm iedenasty
Wola łosci z Fortuna; lub czterma Dynasty
Zabawia sie: Słusiemli; lubo starym paskem;
Lub Dyony lubym sie cieszy halaspasem; 3110-14

A ià z Synem tedy sie Lárony zabawiam/ T St. Dy.
I swe przy nim rozprawy/ choćże cienie starówiam;
Który mi/ z pod swych Korynt Delphickich / niebroni/
I słow wieszczych/ y Maim z Wawrzynu do strony.

Lub sie duchom wielkiego Poety dżiruię/
Muz Sarmackich Kochanką/ y za nim słatuię
Choć zdalękà. Zornieili komu Hypekrenà/
Leie w pióro; ztym sie ma zabawia Bamenà.

A że na świat rás idzie; Przed wieksza wychodzi /
Goncem mnieysza. Tak cieniſzy blask przed słońcem;
Zacna Lutni me lub Cie Dworzanki nieznaia;
Jednak pod Dziwiek y Łaske Twa dzis sie skłaniaia

Kiedy maia bydz czytane.

Jęśliś głowy nadsfrascwał
Ważnym czynem/ gdyś pracował
Rozumem; ciałem alboli/
Sparcie tey/ Oczysznie gwoli:
Jeślić MARS w niniejszych chwilach/
Ula Lechowych Thermopilach/
Vprzykrzył sie; żeś tu stawie
Żawse czyn miał w tego wrzawie:
Jeślić o swym Ceres żniwie
Mozg zemdlita/ myslac cłliwie/
Abyc przyšla z nieubogiem
W twoy dom Amaltei rogiem:
Jeślić y Mysliwie dzito
Dyanny sie nadprzykrzyło/
I domowym macac mirem
Jakiem cie Lar napast tyrem;
Tu sie zabaw. I w Minerve
Uaydziesz tey/ coć troski przermie.
Lub duch sprawy w tobie świeży/
Do tych/ cos miał wprzod lubieży.
Jeślić nakoniec y ktora
Mnemosyny madra Cora/
Lub co wysła z Jowisowyy
Pracowicie Pallas głowy/
Duchem poważnieyszym sła/
Mozgu twego nadwatłita;
Te ażkolwiek w szupłym stroiu
Przy Aonstin Muze zdroiu

Drosczona : gdy wesolo

Sprawował me Phebus czolo /

Czytay : aza z tey Kámeny /

Weselszey dostanieś veny.

Ták przez ziądle Skorpiony /

Wto z tym będzie z adlem tkniony /

Od tych znouuś w pewney wierze

Jádow / gość swe zdrowie bierze.

Ták y z reki Achillowy

Pchnięta w bok Telemáchowy /

Ostra wlozcznia / co rániła /

Ráne znouu / táś zleczyła.

I Pheb gdy cie duchem wálnem

Jndziey zwaelit / choćże chwálnem /

Dy cie / tenże / innem wzorem

Żwolnit ; będziec tu Doktorem.

Obmowá do przyiázliwych

Z E bez ozdób Kámená / y bez swego wdzięku ;

Przepuść ony Czytelniku / dasz iey te / z swych reku.

Mrowka licha w burstynie śnać była zacnieysza.

A tá prze wstydy gdy wsplonie / będzie przyjemieysza.

DWORZANEK

Iana Gawinskiego,

XIEGI I.

O swych Dworzánkách

Skaż mi/ lub iáto chcesz wierze nieśwornieysze /
Czeniu imie Dworzánek máia ozdobiéysze :
Czytelniku nie dziwui : Szpetne ciáto czyie/
Pospolicie wiec z wierzchu piękna sáta kryie.

Do Czytelniká Láskáwego.

Czytelniku moy łaskáwy/
Jeżeli mi chcesz bydz prawy :
Dobry wierś moy/ wybormieyszy /
A ktory zły ; żow miernieyszy.

Do Czytelniká niechętnego.

Czytelniku lecz niebáczny/
Jeśli mi chcesz bydz opáczny :
Zły moy Wierś/ narygorzym powieś/
Ktory średni / złym názwieś.

O swych Xiegach.

Woyny y surowe boie/
Chciało piśać pióro moje :
Już Olsse/ już Achile/

Dworzaniek J. Gawinskiego/

W Erwarowej buoztem mogile.

Nie byly perfumy Roze/

A mielkie Heleny toze/

Nie Labedzie Jowislowe/

Desze/ plawy Leandrowe/

Ta gdy mi sie rzecz nadaje/

40 Dziwna odmiana sie sstaie:

Pod zlotemi Mars namioty/

Z Gaska dzieie swe zaloty.

Marsie co czynisz lepszego?

Nie przeryway wszynnu mego/

15 Ja echne groty/ y Rycerza/

A ty w posrod dyfesi pierza.

Rzecz/ Synu; Muza Erwawa/

Twoia nie jest dzis zabawa/

Co mie glosi/ Przyziaciela

20 Mam juz z Strzypney Samuela.

A tak Synu niewadzi to

Co ia robie. piesz ty/ y to

A tu dosc Bellona boyna/

Woyny piszesz: Milosc woyna.

Microcosmos.

SArmo ze zly swiat/ Swiat ten wystnie
Przez swiatow wiele / ieden sie swiat psnie.

Herkules.

RTory prac wiele z chwala odpracowal/

W Marnotce iedney Bohater swankowal:

Tryumfiry z Cypru Bohaterko sama/

Ktorego niezmogl Lew/ przemogla Dama.

Tryumf

O Zywoćie ludzkim. Do Ianá Kochán.

Nierosytko Śrąstká cokolwiek myśleny/
Ami to śrąstká cokolwiek czynený/

Jest też na świecie rzeczy podośrątku/
Co w sobie wági máia dośc/ y śrątku/
Zacność/ Wrodá/ Moc/ Pieniadze/ Sławá/
Arcy to dobro / Komu tego starwa/
Atoli komu tego niedostáine;

Procz gąstki z niebá / ten zá Śrąstke stánie.
Wiek Sàturná, Wiek złoty.

Pierwszego wieku nie złotá nieználi:
Czemuś pierwszy wiek/ złoty wiek názwali:
Wiek dzisieyszy

Przeminał czas z wiekiem złotym
Srebrny/ Mosiadzowy potym:
Dzís záś kiedy wszytko Woiny/
Czas ten niesie niespokoiny
A Mársowi Mieczow/ Tarczy/
Kigdy Wulkan nieroyścárczy;
Jesliś Phœb moy w tym iest wáżny
Słusnie ten wiek iest Żeláżny.

Zyc iáko.

Cheś żyć dobrze: swym żádzom y zmysłom bádź Pánem
Chceś dlugo: Sercá nie iedz/ ni mu bádź Tyranem.

Do Henryká.

Henryku z dusze; z twym cie chwale czynem
Je dobra myśla zbywasz trość y Winem:

Sworżánek J. Gawinśkiego/

Bo Sto Cernarow frasunku: z Auszugu
Jednegoc funtá niezapláca dlugu.

Z Anákreontá.

Czesto mi Pápháskie Lánie/
Mlowia Pánný/ Wdowý/ Pánie/
Anákreon chciey wzdy miáry/
Już ci z oczu pátrza máry:
Wej zwiérciádto/ spótrz ná czoto/
Jákíec rozwáliny wóto/
Włosa ná głowie jádnego/
Oprocz cos w tyle biatego;
Ty zaś; jakie są zmarśczele/
Ná mey twárzy/ ná mym czele/
J iesli mi z głowy spádły
Włosa/ lub tám które zbladły/
Tego niewiem: to wiem ále
Stáremu potrzeba cále
Być wesółym/ pić/ niłowác/
Nim z śmiercia przydzie wędrowác;
A tym gáśeni góy-ák czynie/
Niech niebode w iákíey winie
Wsiák wiemy/ Stáry iák Dzięcie!
Tak Dzięćcieciu przebaczyćcie.

O Antipodách.

Bę świat nowy pod námi/ że są Antypody;
Jeżeli mi niewierzysz/ więc záyrzy do wody.

Sparty Obywateľ.

Swa Obywateľ Sparty ten niesłuszny
 Kto iey niekocha/ ani iey posłuszny:
 Śła część co się z swym nie iednoczy całem.
 Śła część ciała/ co z swym walczy ciałem.

Do Hanny.

* **C**noty zápal ná twárzy swojej potájuješ/
 Gdy wstędlwym naprzeciw co swym všom czuješ.
 Bog pomóż wdzięczna Hanno ná twej farba twarzy/
 Taśa jest naywdzięczniejsza co się z Cnoty żarzy.

Do teyże.

Jako ná odwrót kiedy Párt vchodzi/
 Nieprzyjaciela w ten czas swego śkodzi:
 Tak y ty Hanno gdy odenmie stroniś/
 (Przepuść mey prawdzie) vciekając gonisz.

Z Greckiego.

Ktos głupiego Bogacza wirzy w drogiey ścież/
 I rzeczy/ owoś owce w złotych runie maćcie.

Do Szymka.

Zawśes Szymku jest pijány/
 A trzezwym chceś być widziány:
 Ktoć tu nie rzeczy z słusności/
 Kocha się Szymek w trzeźwości.

Rozwód.

Rozwód uczynił je niebyłá cała/
 O mał. mu śto rzecz/ mowie o mał.

6 Stworzanie J. Gawinńskiego/

Z Łacińskiego.

Sprawiedliwa gorę otrzymuie.

Alecyda meżnego Tarcz krwia fąrbowana
 Hektorowa/ od Grekow Ulissowi dana/
 Z ust wymownych niesłusnie; co raczy Wnułowi
 Z Cnot walecznych służąc Telamonczykowi.
 Po Pánu wtonionym gdy po morzu pływa/
 Ithaki ius daleka woda ją poręwa/
 I do Grobu Ajáxá słuśniey swego pławi
 Z kłórey się dzwięk załośny / y ta mowa ziawi:
 Cies się ony Bohaterze zwycięscas y w grobie/
 Ktorac przedtym / y dziś Tarcz taś należy tobie/
 Lepšyc Klepcom niż Pallás. Snadź y mądry bładzi/
 Gdy go Affect y krewkość / á nie rozum rzadzi.

Do Wolphángá Tiberá.

Cheś zemna/ á cheś kłórey zięć niemáto Soli/
 Bys w záwziętey miłości zemna żył do woli/
 Lec ty Soli/ ni z Sola Wolphángu me iadaś/
 Kiedys mi Przytácielem bedziesz / iák powiadaś?

Ná łysego Kroia.

Z Toba łysy nie mi iest/ lecz twe włosy chwale/
 Ze twa głowe nieplodna opuścily całe.

Cierpliwość Márká.

JZe cierpliwie swoje żone znosis/
 Przeto cierpliwość swoje Márku głosis/
 A ja zaś mowie: twa cierpliwość żoná/
 Do wielu znaśa / znaśa y cie oná. ~

Do Mátrony iedney.

Kotko cie chwale / lecz skuteczna chwala;
Wstąpiła Wenus y Pallas w twe ciało.

O Mánotráwcy.

Mżywał z rosemi dostátki zámłodu /
Teraz na stárosć przymiera też głodu;
Ták bywa / kiedy obiad ziemy hoynie /
Bez wíeczerze spáć idziemy przystoynie.

Do Philodemá.

Albo wrádzie zámwiedzie / álbo ráda płocha /
Kto się w swoim domćpie Philodemie kocha /

Z Lácińskiego.

Co w żegluiacey stárşy żeglarz náwie /
Co w Miesćcie Rada przy porządney sprawie /
Co stóńce w niebie / Miesiac z gwiazdy swemi /
To też iest miłosc miedzy żyiacemi /
Tonie bez Rzadce swojego Łodj w Wodzie /
Miasto wpada bez rady w niezgodzie /
Świat bez jasności słoneczney ciemnie.
Ták bez miłosci ludzki stan niszczeie.

Do Pollicentá.

Wo śmierci resztko dáć mi obiecuiesz /
Czego mi kolwiek dzisia dáć żaluiesz /
Dobrze ; nádzieia iuz się bede szczęcił ;
Wiesz ze tym czasem czegoć bede życzył ?

O Smoku.

PPollo Smoká zabit; Práwdeli to znata:
 Tiewiem: wiem skore z niego w Krakowie chowata.

O Hiszpánie.

Romor kasa Hiszpána; á ten niecierpliwy/
 Zgania go/ y do spady rwie sie non chetpliwy/
 Wiec go drugi zakaśi/ ten z jadu zawoła:
 Widze prawde; J Hektor dwicmá sam niezdoła.

O Phillidzie.

Práwia że Phillis zla iest náśa Dámá/
 Nyla sie/ nie zla/ ale złość iest sámá.

Ná domowe bunty.

JEsli wnetrzny Mára/ y domowe bunty/
 Nie wynda w cudze jad wywierac guntty/
 Poty tá stráśnie w Domu krew wylana/
 Domowa Woyna bedzie nazywana:
 Wyndali: Rzeczem; Nly sie to cwiczyl/
 W domu/ tak byśmy indziej dobry byli.

Otium Ciues simul & beatas

Perdidit vrbes.

NJe ták Woyná przynosi swe Panstwom karanie/
 Jáko pokey młczemny/ y zle proznowanie.

Do Anákreoná.

JHelczyku Anákreoncie /
 Luboś w wyśszym horyzoncie /

Osiadł one gorne Dwory /
Z Ganimedy y Rástory /
I po ſwiecnyim władaſz gmáchu /
Smiertelności prozen ſtráchu :

Przećie my cie ſtáry Lotrze /
I tu przy tey winney Ochrze
Wſpoyminamy / teſ Oſiáry
Daiac ci z takowey Járy ;
A ty w Elizeyſkim ciſiu
Przymieſz / ſiedząc przy Jowíſiu.

W ten czas / kiedy prózny gronu
Z ſwoa Junona w ſwiecnyim Domu
Buia / á o ſłodkim mırze /
Gra mu Orphéu ná ſwoey Lyrze /
Ty ſpaczkueſz / y przyspiwaſz /
A w ſie Nectár ſwieety zliwaſz.

Smiey ſie / ná nas z jaſney Sphery
Tey táń pátrząc / táko cery
I my krasney / przy kolei /
Nie bez tákze Cytherei /
Wlábymamy / á przy grányy /
Ten Rym piciem wopol piáńy.

Cna Družyno / piękne kóło /
Dzis czas zażyć / á wesoło :
Rozwiaſz myſli ná ochotę /
Tu wolności maſz ſwe złote /
Co w ſerdecznem maſz zápalé /
Wyia w wynurz pouſále.

Milcz mieluby / co Amikle

Zgubił / co y serca witle
 Wyżeh: masz podmiaty swoie
 Te Tokańskie mile zdroie.
 Witay Muszu nad Cetuby
 Nład Galerny godny chluby.

Aco tu bedzie / by w tey rocie
 Naszey przeganiał ochocie /
 Ten do Marsa niech na Thrańi/
 Lub na czarne przedzi flaki:
 Dobrey myśli / z słodka piang/
 Tu gospode zapisano.

Coś: iakby mi lat przybyło /
 Już duszy już ciachu miło /
 Zdam sie młodszey. Stupi chłopie
 Cos odmłodniec chciał w utropie/
 W który cie Cory wrzuciły /
 A tyś tchu zbyt / zbyt y siły:

Piąć było to liquor /
 Dostałbyś był młodszey Kory/
 I żył dłużej. Bracia moi /
 Aco chce brdż zdrow / czyna stoit
 Ninien spełnić / y Podgassem
 Wlaskili czar zostac nassem.

Wdzięczny Muszu słodkiej Lagi
 Obchodz kole / twemi flaki/
 Członki me dziś homie zleie /
 Coś y każdy niechay dzieje:
 Jo trunku zacny / zdrowy /
 Wdzięczny Goscini naszey glowy.

Práwo státku y powagi

Żawiesmy na kółku / wagi
 Wszystk swey mienia. Co moży sussy
 Dzien dzisiejszy to niech struszy:
 Dosc wśedch trudow y hatařow /
 Do tych pomoż! cłowiek czasow.

Them skryś : czy też ktore

Słowa Probie przemkły wżgore?
 Smiey się / y iesli wystepet /
 Przez ten widzisz nasz postepet;
 Przepros niebo : gdyś cie temi/
 I twoy żywot czyni cćiemy.

Dokąd leż mie płomien świecy /

I słodkich śal wnosí wśzeret?
 Tenlito Phebe tali z groná /
 Kalliope wytropiona?
 Phebie przebac / co tu romie
 Twoy mie brát wściat bluszcem w stronie.

O Nagley fortune.

Gdy Słonce ráno nád swoy zámíar wśchodzi /

Niepogody wlec tego dnia przywodzi.

Tak nagle śczęście tego wżgore wzniesie /

Częsciey ná wpađ z tákíem gotuie się.

Anima animans.

Młiny / wważny / culy Pan cnotliwy /

Ża soba wiedzíe wíet dobry śczęśliwy:

I d świadczema to y prawdę rzec musie /

Że w ledney duszy / wśytkie żyła dusze.

Jam proximus ardet Vcalegon.

Sobie mårze y dumam. Vcalegon gore /
 A co bålci to ku nam płomien bierze gore /
 A nám sie go bla siebie nas/ bronic niegodzi?
 Czekając po ki ku nam asz samym nagodzi?
 Må y niemå rzecz y ym. Szczęśliwy co b, tem
 I pokojem szyci / lez za cudzym szyciem.
 Bankiet Diecki do Doktorå.

Cwalites mi Diete / y tåties potrawy
 Dat mi / temim cie raczył Doktorze łaskawy.

Doktor.

Szis żartui / potym Pånie woleć podziękować/
 Maszli choro zdrowego Doktorå częstować.

Tenże.

Doktorstiey słuchać powinien Pan rådy/
 A Doktor Pånskie zån ma iesz obiady:
 Jåt Råznodzicia / tåt y Doktor zgolå/
 Inåczyy żyia niş ich tåże skolå.

O Iåszczorce w Burlzynie. z På.

GDy z drzew płyna Burszyny/ wiec sie tåm nagodzi/
 I nå świetney Jåszczorkå wwieznie powodzi;
 Ktora gdy sie bydzi w tłustym zdumiwa wgnieniu/
 W krotce krzepnie do kół w przeiåsnem wiezieniu.
 Niepyşñ sie Aleopåtto w Pånstun leżac grobie /
 Gdy Jåszczorkå w świetnieyszym odpoczywa sobie.

O Miłocie bogatym, na sąd pozwanym.

ZŁ cie na Sąd pozwano/ wskazaś Miłotą;
Nie ciebiec to pozwano / ale twego Bora.

Turnieia, Niedźwiedzia, z Bykiem.

MŁyny z frogiem Niedźwiedziem Byt poideyntkował
Owo rogiem / ten sam soba wiele dokázował/

Ten go kóna powołem / owo sie zas gdy trzepi /

Jako pila wzgore go rogiem rzuci lepiy/

Potem sie wzaiem zewra wszytka moca / rykiem /

Cheac meznieyszym ten nád tym wśiesć párownikiem :
Lecz gdy obai w iednákciey sile sie vznáia /

Choć ku sobie tchna smiercia / Turniey poprzestáia.

Rowna moc gury niezna; choc przez troie poty/

Rowna Cnota od rowney niepoleże Cnoty.

O rychze.

OBái w iednákciey Cnocie/ obumtesz rzec trjebá/

Jten gwiazdy swey godzien/ godzien y ten niebá,

Do Gospodarzá ná zły trunek.

ZŁe mie zstúneś niundzieś nágány /

W Srebrnem Puharze/ trunek ołowiány.

Márvllá.

CO wiec rzeklá/ y co wiec Márvllá cgenitá/

Checalá by to chwalono y sama chwalilá:

Tá Dmártá/ coś rzeczem: niedze z nr wśeni/

Ze lepsz wczemla ten z nr pochwátamy.

Kto leniwy,

* **K**ogoś tam kiedyś w cudzey zaśtano
Za leniwego wiece go poczytano

Do Doktora Fontaná.

z Ianem Kochán. Autor.

G Wátach dziesięciu prawiś swoch Fontanie /
A ta niemoge nigdziey trafić ná nie/

Pono te dziewiec co w insker Dziedzinie /
Do tey sie zniosły ktora przy Lublinie.

Jed; Nagrobek z. l. a.

Nim twoi Ziemia wstetk / ánim twoi Neptunie;
Morze mie czesc, y Ziemia czesc mie ma w swey trunie;

Ciáło R. bóm pokarmem bato / gołe kósci

Wiatry ná brzeg przybiły z morskiej głębokości.

Na tosz Autor.

Morzu mie śmierć zarwała : wiece me ciáło Phorki /

J Baleny/ w Xiencowe swe zawarty worki /
Bości nágie trozebem Neptun Kolowi

Podat ze dna w wierzch wody by przygnał kładowi;

Tak moy iśt odpoczniet nieograniczony /

Bóm pot w ziemi, pot w morzu grobem iśt złożony.

Ná tosz Autor

Kto mie z cáłey chwałebnym niendzwie mogilo/

Wdy sie dwa Elementy ná moy g:ob złożyli.

Campi Flisij.

Z w Elizowej Eneasz Kraimie
 Był raz; wiec o tym wieść seroko słynie;
 Dżis na Elizie co byrocia; nasze
 Wielki przynosi takie Eneaste.

Ná dumnego.

K Etá y Enceláda y wosółie gory /
 Swo pcha y gornemu przechodził humory /
 Boi się gdy piorun bije / by w cie nierderzył /
 Gory tłucze ten; A tys już gore wymierzył.

Kupido wołkowy.

Piektney Wenery Anłonie /
 Gdzie w morzu brzeg wielki tonie /
 A Neprun go; choć wzdycha /
 W wierzch trozebam z głebiey spycha.

Dokąd z Cypru na perłowej
 Konse / po Océanowej
 Drodze / można Venus plynie /
 Na Kochan-m swym Delphinie.

Tám pod drzewcem kupiec znatiem /
 Miedzy ludzy wśedch orszakim /
 Ktoś Kupida wołkowego
 Przedawał / srod Miasta tego.

Sztuka Phidyon ch retu
 Godna / swego pełna wdzięku:
 Czołko twarz, nos / a sżyko ciała /
 Czysta kłebie perwobiało.

Powiedz / sprtam/ Przyjacielu/

Amorka tego o wielu

Szacujesz / targ zemna snadnie/

Kla ten to kunszt twoy przypadnie.

A ten : tako chcesz za wiele /

I szacui go / y wez smiele /

Jednak jez rzecz same ziarwie!

Tuc nie a nie z wosku stawie.

Ale Boska w Domu tego

Nym niechce miec/ garnacego -

Sie ku wosytkim / y co niemniej/

Kniemu garnu sie w zaiemniej.

Dai mi przece / dai pul tora /

A dai y mniej srowem zlotu /

Namilejse to chlopiatko /

Twe ius bedzie to Bozatk.

On w pokoju y w lozniczy /

Giermek wiernyc sie zaszyci/

W dzienli / w noci / ten spoleczny/

Towarzys bedziec serdeczny.

Targ doszedl : Dzieciuku luby /

Podz do mnie / lecz na te sluby

Pomni dane / czmes slawny

Tym masz v mnie dzis bedz iawny.

Niech zakocham / niech w tey dobie/

Zaraz plomien zguie w sobie/

Nieprzbedziesz z tymi darem?

Sam stopniejs wielkim zarem.

Do Morżego Tyberá.

Czyli cie mam z tad chwalić / czyli ganić Morży;
Gdyś iest dobry / naylepszyś : kiedyś zły / naygorżsy.

Pobożności Wizerunk z Alciatá.

Gdy wielkie rozpocierat Mulciber pożogi /
I wszytkie Ziackie ogniem trawiel progi /
Z ognia srod nieprzyiaciot Syn Oycá vnosi /
I swiety ciezar niosac Nieprzyiaciot prosi :
Przepusc waleczna mlodzi / wskaza Grecka tlusza /
Tey starosci : y ogien ktorey sam przepusza /
Przepusc / ani mie zdzieray z pobożney opieki /
Z tad zadnac korzysc / z tad mnieichwala iest nãwieti.

Do Káchny

Zem cie Wierssem swym zlowit / cos mi rzec nalazla :
Plotkas Káchno cy Plotka / izes w Wiersse wlazla.

O Tyllim.

Prrowadzac Tylli do Grobu krewnego /
Wpadl w dol / y kárku nadlamal swoiogo :
Wiec co mu rzekli na taki przypadek !
Po swym wzial krewnym Tylli dobry spadek.

O żywoće.

Z życiem naszym iak z winem / tak sie własnici dzieie /
Zwrot w koncu tro kłowy / to w schytku kwásmieie.
Na Málárzá niedoszlego z Riderm.

Dzeczna Wiosny kwitnacey miał malowác Core /
Rozlicznymi kwiatkami ozdobiona Gloré :

Stworzenie J. Gawinskiego/

Namalował stara Bab : Coś nam ten dziw sprosny
Srod tych Roż pokazuje : Nagla żime z wiosny.

Ná tosz Autor swoje.

* **K**ejne pięknych Rożancow miał/ y Sadow ślicznych
Głone Malarz malować/ przy kwiatkach rozlicznych.
Ten Babc namalował : Malarzu zgrzeszyłeś/
Kwiatkom niekstał/ zaraże oboż postawileś :
Zmasz te Roże / Lilie / malui kwiat wtasciwy ;
Młodsey Roża należy / á Babcie pokrzyw.

Ná tosz Autor swoje.

Piękna wiosne wizerunk młodocianej doby /
Miał był Malarz malować z wsemi żiot ozdoby ;
Miał malować y Głone srod zielonych kwiatkow/
Pania Roż / y Májowych Władczynia dostatkow :
Ten Bab stara zmalował. Niech kto iak chce sady /
Malarz w takiej osobie nicowseki bladzi.
By tych kwiatkow nieslubło Proteowu bydło /
Jśli Praoy : te Babc dał tu zá strąsydło.
Ná Virá.

Czoraişy trunek że cuchnie z Witego ;
Myla sie/ do dnia on pija samego.

Do Iana Druzby.

* **J**ęltis z sercá wkochal / y z swey duszy ciele /
W czyni wkoćać przystoi ; taki ogień chwale :
Cieś sie y wrey obfem dalei szesliwosci ;
Nie żył ten / kto niekochał ; y nieznał miłości.

Protei Materia prima.

Zadnego iá nieczynię w tym Náturze gwałtu /
 Żem w rożnych iest osobách / y roznego rtaku.
 Jam tym iest / co w Powietrzu / w Morzu / Ziemi stoi;
 Tylko mie ma Lidore Corká w postać stroi.

Do Filâgâ bąbozenia,

Wziątes Bąbe zą Żone / złoto znia Filâgu:
 Żłoto wziętes zą Żone / á Bąbe w posągu.

Do Jana Kochán:

Nie żle czasem powiedzieć co człowieká boli /
 Przed sobą poszaty / gdy go masz powoli:
 Bo gdy ná wierzch żal wyndzie; mocy siwey wymuie /
 Lecz tájemny żrze serce y dusie mordue.

Ná Frackâ.

Włiebie Wenery pono Fracku byles;
 Bo widze czoło twe gwiazdy odkryles.
 Wstâwiczność.

Czesłóscia rzeczy ogromne konáia /
 Choć sie w swych siłách niepożyte zdáia:
 Debá wielkiego máły Kobak strawi;
 I kropłá dżdżysta opokę zdziurawi.

Z Anákreontâ.

Jżem w porze iest doirzátuy /
 I sron głowe z sut mi biátuy:
 W czele / twarzy / geste gárby /
 Że lat pełne / pewne tárby.
 Już z wdziecznemi młodość krasy /

Dawnemun pożegnał Gasy/
 A to z kwiatem rowno była/
 Gdy mu pora swa służyła.

I co w swej stynęły chwale/
 Wsta krwawse nad korale/
 W sinia zmieniły sie barwe/
 Z nich tylko dziś widzac larwe.

Zeby pełnem rzędem białe/
 Te wypadły/ te sprochniały :
 I ostątki co godzina/
 Wieł swym cichym kłem podcina.

A co wiekśa / uś milego
 Życia na schyłku moiego :
 Gdy mnie ze mnie nieabacznie/
 W każdy czas / czas bierze znacznie.

Dla tegoś mie wielooki/
 Z żalem chwytę strach za boki/
 I rozdycham ze Persephony
 Mam nawiedzić ciemne strony.

Kedy przepaść / a w samej
 Grogi złaimit strzeże bramej/
 I przyiały trzymia poty/
 Gością w wieczne niepowroty.

Martis cum Venere coniunctio.

Cdem Venus z Marsem pospolu wiec chadza?
 Bo szkoda co Mars robi / ta nągradza.

Nâ Moroniâ.

IEdnem wstepiem tylko Moron wini/
 No nigdy dobrze na świecie nie ci nił.

Pobożność ku Oyczyźnie.

Jak do Matki rodzoney / tak y do Oyczyzny/
 Wierna Janie miłością winienes bydy bliżny:
 A choć kiedy swa od niey odnieśieś niewdzięk;
 Nie ius mści sie. Na Matkę bo krosz wznosi rękę:
 Do Krombá.

Słepo / śpetne / niezgrabne zároveň miluieś:
 Prawdziwie ślepa miłość w sobie pokazujeś.
 Zoná Máła.

Poiał ktoś Zonę: á że dosyć máła /
 Siła go z ludzi o to strofowato.
 Ten odpowiedział. Pánowie / ze złego
 Trzeba obierać co iest naimnieyszego.

Z Greckiego.

Okle meżny który sie kochaś przy obłokách /
 Czem stois Władysława smutny przy zewłokách:
 Abym świata oznámił. Ják ia Prastru Panem /
 Tak on Krolom / Oyczyźnie / y mnie był wybranem:
 Przy grobie boiázliwych / niechai gołab leży:
 Orłom meżnym przy meżnych meżách bydy należy.

Kornuto.

Kto komu rogi do głowoy przypráwia /
 Niechże sie wzáiem też nosić obáwia.

Do Gulskiego.

Co mie prósis / woleć częsc dárować /
 Zniś wszytkiego oraz z creditować;

Stworzenie J. Gawinskiego/

Bo mamli Gwłsti rzecz ci powfale /
Wole częć strącić / aniż wszystko cąle.

Do Pâmphilá.

ZLe rząd taki sprąwnić / dobrze powiedziano /
Kto pod rzędem niebywał / ani nim rządzono.

O Dámie z ká.

KJedys z Krzeslá powstanie Dámá vrodziwa /

Dámá oraz y Dworká: sukniá (iako bywa

Tym ktore sa niezádne pełniejszyego ciáta)

Niżey gdiés sukniá cieniá / y miękka przystála /

Z kad guch niepolityczny / ten ktory wiec stroni

Od dymow perfumowech y Sábeistkey wont.

To gdy wyrzy Dworaczek bezpiecznieyszy w mowie /

Cheac sie dworno zakazać dworney białegłowie /

Dámó ma / rzecz / ktolic ten twój znie Letník /

Jeżeli go niewymknieś / ziec go támten spetník;

A tá: was Przyjaciela śnać Pámie doziera /

Ze go macie całować wárgi swe vciera.

Polyphem,

ZA nie twá moc / y wielkosc skosilny Cyklopie /

Kiedy Bacchus twa głowę w winnym ma pokropie.

Czuly Ułifs skutat cie. Tak opilstwo škodzi /

Tak y rozum doirzaly nad síle dowodzi.

Przyjaciel bez skutku.

Mienia / á nie rzeczy bywa sczycicielem /

Gdy Przyjaciel w przygodách nie jest Przyjacielem.

Do Hanny.

R Oża sie w swoiey purpurze rumieni /
 Rozmáryn pięknie wszytek sie zieleni /
 Lilia nád śnieg y mleko bieleie /
 A Skóleczeł w swey sie bárwie śmieie :
 Lecz gdy cie śánno wpośród siebie máia !
 Wszytkie przed toba kwiatki sie wstydaia.

Do kompana.

W Czorámci rzekł / iesliś sam ieszcze dobrze pomnie /
 Wo pod hełmem / ná wóje byś dziś przyśedł do mnie /
 Ty za pewna rzecz wójałes nie mieważywszy /
 Ze to było trzy winá bań z soba wypiwósy.
 Wíec śiadź / á wiedz nápotym. Godzien mieć nágáne
 Ten / kto rzeczy náziáwtrz wspomina pijane.

Dotegosz.

P O pijánumcie prosil / po trzezwóu przychodźsi /
 Władziś / gdy rzecz pijána ná pamięć przywodziś.

Praca trzynasta. Alcydowa. z lá.

+ **S** Vch wyniosły stłumić żony /
 Ieżył w wola włożony /
 Praca iest trzynasta nowa /
 I náiwieksza Alcydowa.

Do Dziewki.

W Iłość iest ogien / bronić sie niegodzi
 Ognia / dla ognia / ktośkolwiek przychodzi.

Z Anákreoná.

S Tłobie wieść tá słynie ;
 Godzie pod Troia rzeká płynie /

Ze sie z głowieczey natury /
W zimne zmienila marmury.

Pándyonowa zaś Cora /
Wdziarwszy wsie Jaskółcze pióra /
Wzleciała w powietrze słysie /
Opusciwszy ziemię nistie.

Niech sie y ia stane białem /
Takąś odmiąną krzystałem /
Bys mie w swoym pokoju miałas /
A we mnie sie przezierala.

Niech sie stane Rabkiem takim /
Niech y suknia / abym takim
I skonił twe członki cieniem /
I przyodziejwał odzieniem.

Niech sie przemienie w tryniczne
Wody piękne / bym twe śliczne
Członki kąpał / niech y samem
Tę gwoli bede balsamem.

Moje by soki rozlać /
Na twe włosy rozeszane /
I co Roża zakwitnęły
Dsta / wonia zapachnęły.

Niechaybym sie stał kanakiem /
Lub nośeniem drogiem iakiem /
Bym twa pierś nad inna czył /
I twa piękna zdobył był.

Poco leż te Dora leż /
Gdy bez żadney swej nędzy:
Niechay krwosi myśl ; daremnie:
Niebedzie Proteus zemnie.

Ięzyk.

S Armo z mieczą obrone / z tegoż szkoda głosić:
W koncu swego ięzyka śmierć y żywot nosić.

Do Dytá.

Gdy Ociec niechceżyć / y w skępcwie przymiera /
A coraz większe wory / y bogactwa zbiera:
Ty zaś żyjcieś. I chwaleć / że tym Dycie czynem /
Oycá swego bogactwá czoneś się bydy Synem.

Złe życie.

Slawie dobrej / y ozdoby Cności /
Mir wypowiadasz żyjąc we zły psocie:
Co zaś zysk z tad masz / y zapłatę iaktą?
Umieraś dwakroć / umieraś dwoiakto.

Pokutá Ziemská.

S Ożyć pokuty za grzechy jest komu /
W tego szpetna / y zła żoná w domu.

Iednemu ná drogę.

Nieczot pełen do miyscá zawitaś świętego /
Tusząc że tam pozbedziesz nárowu brzytkiego:
Idź / á pomni / iaktim bydy masz w świętey kráinie /
Czym w domuś był / tym niebądź przy wielkim Quirynie.

Temuż z drogi

W święte miyscá wszedłes płaszczem Cnot okryty /
Bywszy wfemi wyszeptki w domu znákomity.
Ale iakti wyszedłes / iakti powróciłes;
Troche Niebá nie wymyś tylko odmieniłes:

Kruk / przed / za morzem czarny; Murzyn taki wpędzcie;
Kto w domu Lotr z natury; takiś w Rzymie będzie.

Ná Pontiliana pochlebce.

Łasliwy Psiuk ogonem chwicie przy swym Pánie;
Ty swoy język za ogon masz Ponetylianie.

Do Páwelkà w Ianie Kochán.

Z Gráwie leca Páwelku nieboże /
Tákci nierádzę chodzić między zboże /
Bys iak Pigmeizyk od tey nie był cięży
Drażon Dorawiey; siedź w posrodku izby.

Do regosz.

J Ako świat stanał mniemam Pigmeitowie /
Ze z Dorawiami w wieczney są zamowie /
I miru z soba że nieuczynili;
Ták sie dwie stronie na sie zakrwauiły.
Wiec gdy Páwelku cięż Dorawie zdráwee
Poleca / á tyś im niebył ku zwaice /
Lub cie iednego gdzie niezaśkoczyli /
Ták by cie piory swoiemi pożyli;
Wliez ná dzwonnice / y bli ná gwałt dzwonkiem /
Woláisc ráta / swym cienkim gomontem.

Doniesłowney.

† C Os obiecalá tegom czekał pilno;
Aleś nádzicia zawiédzion omylna;
Odpusc / grzech ten twoi / moim własnym żowie /
Czemu? Wierzyłem siła Biatygiłowie.

Z polityką o zwycięztwie.

Złaczne zwycięstwo ze wsey zaczął strony /
Kto się opatrzył by nie był zwalczony.

Kupido Z Greckiego.

Jakiego mie w sercu znał / takiego zmłował /
Pracitel y swey Phrynie Kupida dąrował;
A ta nie obraz wzięła / ani málowanie /
Ale zápal serdeczny / y wewnętrzne palanie.

Ná iednego.

En Pustelniko / y z Oltarzá żył;
Kościoty tupił / á w lássách rozbijał.

Do Foltyná.

Południe Zupe tylko / y kilka iay zładasz /
A w wieczor zaś brzuch wsemi potrawy nakładasz;
Smieśny frymárk Foltynie / bá y nie bez zdrady /
W południe ieś wíečerze / á w wieczor obiady.

Do Iedney.

Jerś się teraz do mnie przybliżyła /
Kiedys wianeczka swóiego pozbyła;
Podj precz odemnie / zec tak rzekł gyscie /
Zbywśy łagody niewab mie ná liście.

Ná niesłownego.

Wszetko dać obiecuie / przecie nie niebdáie;
Reká yst niechce słucháć: zle to obyćgáie.
Wzorem Anákreontá.

N Jedbant ia o wielkie włości/
 Panstw żarannych / y godności
 Lłi o złoto / co ną spodzie
 Mieśka ziemnym / mus mie zbodzie.

Ale o co mam stáraniá /
 Abym prozen nárzekániá /
 Wesoły był / y w ozdobie
 Smysłow pięknych żył przy sobie.

Sercá buta niechce puścić /
 Ani troška ciála suszyć;
 Lłiechay sie nie ten mordwie /
 Co mienąyt w zadzách czuie.

Lłiech ow złotá Chciwiec srogi/
 Prozbami swe wykle bogi/
 Aby co tknie było złotem /
 A mnie darmo myślić o tem.

Mnie pókoj z dobra cucha /
 W nysat wesola śepce wcho /
 J tá ktora sie wychwala:
 Pania Cypru / w toś zezwala:

Dáymi wieniec moy rozány/
 Wieniec głowie mey oddány /
 Dla ktorego / Wawrzynowy /
 Na czas zdeime z moiey głowy:

Dáy y Lurma / mech weseli
 Przy Symi bedzie Semeli/
 A iesli powolna bedzie;
 Lłiech y Phillis sie przysiedzie.

Jac wczym wniem to pomoge/

Imy niech wtarg puszają noge/
I pełna / kiedy wesóło /
Swe obchodzi niechaj kóło.

Dziśta nasze / w przyszłe czasy
Wpływając / mocy nasze
Niebywa co. wszystkie rzeczy /
Bóg sam tylko ma na pieczy.

Bezpieczne vbostwo.

Co w nocney barwie ciemnym płakiem chodzisz/
A na swoy obłow / y na zdobycz godzisz;
W bogactsy Łamus podi na swoje czasy /
I tad precz: vbostwo bo tey Pánem chęty.

Káchná do Janá.

Ala tegom sie kazała w Łazni przypátrować /
Bys mie potym mogli snadniey Jánie odmálować:
Ale kiedy nas dwoie chcesz bydi tylko w Łazni;
Jako widze y z pezlem / podi do Bozey Łazni.

Amantium lachrymæ.

W Miłości płacz sie rodzi: Miłość lzy wywodzi;
Miłość ogniem; Kto wierzy: ogień wode rodzi.

Do Faustyná odwloznego.

W Jekiego wieku / lat doskonałości
Gdy czekasz / boi sie byś smiałsey młodości
Dármo niestracił: Coś wymyślił wleadał:
A nigdy z Brutkiem Faustynie niegadał.

Ná jednego.

Głebe zarósł masz w otworze:
 Zamiłni ja przynamniey w Dworze;
 Za niewidziś ptacy leca!
 Pewnieć czego w nie namieca.

Do Lubká żal przyiaćielski.

Głnaimiles mi moy drogi Sąsiedzie/
 Ze twá Alekro żoná w Awern iedzie.
 Wiec winien z tobam taka cierpieć škoda;
 Storem ogolił swą ná żal y broda.

O Norym.

Powlicách/ drobzie iesz. Wiec słusnie powiádaś/
 Ze w domu rzadko Nory/ lecz w goscinie iadaś.

O Miloniem.

X **J**echał Mílo/ z odiażdzu dawnego Míloná/
 Role leża odlogiem/ á plodnieie Żoná:
 Czemu Role zgnusniały/ á Żoná splotniała?
 Czym grunt miał być orány/ niemiał; Żoná miała.

Leniwy.

Aby mie wilk nie pożart/ boie sie iść w pole:
 W Kiegiach świętych leniwe tak mowi páchole:
 J dżis kto robic niechce/ sto przyczyn znayduie:
 J tych czasow leniwy każdy prorokuie.

Nagrobek iednemu.

Wczorá żył y pił/ dżis go do swych cieni/
 Sta nagle wzietá nieboszczykow Kieni.
 Pánie iáko zśiedł/ by ntepopadł lichá/
 Żmży duże kropła taś z swego Kielichá.

Temuiz.

W Czorą pił z nami / a dzisiaj umiera;
Przy pełney żywot nagle swoy zawięra:
Ża zdrowie pełnił; y wypelnił w rzeczy;
Słowa co mówił / śmierć miała na pieczy.

Temufz.

W Czora hodował / y dopijał z czary /
 A dziś złożyła śmierć go na swe mąry :
 Niedośedł portu / lecz dopłynął w winie;
 Panie / zapomni byli w iakiey winie.

Temufz.

Kiedys dobrze wypijał / y nalewał winą /
 Oto cie śród nas wzięła nagle Libityna :
 Doli twoiey załutem / żeś mógł iśćże wiecey
 I wypijać y wżyć / z nami mieścićaięcy.
 Idź że/ bogdaś y tam pil / kedy zaśa w niebie;
 Lecz jeśli się pijana kniey dusza zażrzebie.

Z Muretá o Miłości.

Zima w śnieg bogacie. Wiosna w kwiatki syta:
Lato w kłosa: A miłość ~~nie~~ jest obsita.

Z regofz Tantalipæna

RToryć Pan y Monarcha Panstw swych wiadomości
I powierza wsale serdecznych skrytości/
Ktośkolwiek iest/ przykładem wz sie mym y Łazę/
Byś tajemnic szczieta niewyścieniał parę.

Z greckiego.

Płynie życia y żywota kiedy ma dostatek
 Artemidor / sam iak Mól licha ie ostatek.
 Tak Osieł gdy żywności na sobie dość niesie;
 Sam tey użyć niemogac / trawie ie przy Leście.

Okkazyey konterfect. z lá.

Czy to kunst? czyte dzieło! z Sycylii cieká /
 Z prac reki swey mistrznych / do poznego wieká
 Dobrze zaleconego. Wysspem go prawia /
 Ktorzy tego przestrogi skryte / światu iawia.
 Ty zaś cos! imie iakie? co wyrażaś w sobie!
 Wszystko wykonująca w zgodney času dobie.
 Okkazyá mie zowia. Czem masz w nog pierze?
 I stoisz na okręgu? bo nie stoie w mierze /
 Z powietrzem bieg máiaca. Czemu w rece prawyy
 Trzymasz brzytwę? daie znać z tákowey postáwy/
 Zem nád ostrze y bystrość wśeláka bystrzeyśa.
 Czemu przednia część głowy włosow jest pełnicyśa?
 Abym się dáła w oczy wziać zachodzacemu /
 I była powolnieceśa k sobie idacemu.
 Dálej powiedz. Czemuś zaś w tyle głowy gola?
 Kto mie táczną wpuści / z tyłu ius niezdoła
 Wchodzaca zatrzymac. Jesli nie vronił!
 Lotney ius nie vgoni, by Pegázem gonit.
 I ty gdy mie tu pytaś / y czas dlugo trawiś;
 Coś mie sobie miał gwoli / z reku mie swych zbáwiś.

Do Tomká.

M Jec swa rostopność / y mieć dobre zdrowie /
 Wład dobrą te / niż innego niepowie:

Tomku mój drogi / ty masz inne dobra:

I pijaś dobrze / y masz zawsze dobrą.

Z Theokrytá. Adonis porázoný.

M Enus Adonidá swego /

Widzeoy konającego /

Wsta / Włos / y śliczne oko /

Martwa zboczáte posoka;

Salem zdieta Synow zwoła /

Rupidynow swych do kół

Kázac w las iść na ostepy /

I w srogi. wżiac Wieprza krepý;

Rozkázanie gdy to wzięli /

Ógraz w Puszcza polecieci /

Szperłaiac nayduia Dziká /

I w twarde go wiaza tyká.

Ow mu wie na syie kładzie:

Ow go peta: ow w pozádzie

Pchaiac zdráyce ná powodzie /

Rohátyńka z tárnii bodzie.

Drudzy po stronach pilnuia /

Strzałkami grzbiet iego kłuią:

Owi go kłuią: owi wleka:

A ci z chabin biczmi sieka.

Jdzie Wieprz peten boiaźni /

Przyśley pierwien bedac káźni.

Niepec; Páphyi rozkaz srogi:

Insa z ciektem / insa z Bogi.

Postrzegsy go nan powstanie;
 Sły / sprosny srogi Tyranie /
 Ty zes mi śmiał (ach ma cięża)
 Jedynego ranić meżą ?
 Tyzes lonko tknać kochane ?
 J śmiertelna dać mu rane ?
 O zdrayco / morderco srogi.
 A ten rzeze niżac nogi.
 Przez cie Bogini / y twego
 Przysiegam meżą milego /
 Przez te krepy / y te strzały
 Co we mnie powtykały/
 Przez Amorki / przez y bicze /
 Ktore geste w grzbiecie licze/
 Ze nigdy bydy niemyslałem
 Wład tem ślicznem / zboyca ciałem.
 Ale widzac twarz cudowna /
 J yst piękność nierwymowna /
 Mmemaiac by znamięnity
 Bożek iaki był vlitý !
 Z ognia ktory był meżnosny
 Ku temu ciałku miłosny/
 Ciałuiecy zawaródyłem
 Żebem w lonko / y raniłem.
 Żem rónił / á ranił znacznie !
 Samas winna / nieobacznie
 Coś me giebiey z smákiem wárgi /
 Tam przytknelá z kád dżis skárgi.
 Teraz tedy o Krolowa /

Jaka moja jest obmowa;
 Zab którymem zgrzeszył wściekły
 Zbił / starz / bą y wszytkie me kły.

Bo á nácoś sie przydádza /
 Gdy w rospale tym ni wádza;
 Máto masz z same pászczke /
 Ná iáto chceś / puśc / skas mekz.

Wenus sie wlitowála /'
 Kupidynowo záwołála /
 Ktorzy koto wieznia stali /
 Jná śmierć go pilnowáli.

Kaze im by niewolnika /
 Wolno z pet pusćili / z tyká /
 Daiao znác / iáto z tem zwierzem
 Litosnem poslá przymierzem.

Ktory odtad lás wzgárdziwosy /
 A obok z Pánia chodziwosy /
 Ku ogniu zchadzał / y palit
 Zab ten / co miłością śalil.

Stára Paula.

STára Paulá / że oczy złe ma / wstárżywa:
 Utwie / że w domu stárym złe też okno bywa.
 Przyiaciel prawdziwy w potrzebie.

Nú w słowách łagodnych / y w rodzicznem pozorze /
 Ani w wtacie cóc częstá w dobrej bywá porze /
 Przyiacielem sie wiernym bedziesz liczył moim

Kiedy niewiem o sercu doskonałe twoim:
 Wieś co miłość prawdziwa Mironie spráwuię?
 Tey luboć sobie zycze: niech iey nieprobuię.

Swierzaniek J. Gawinskiego/

Do Pamphila lyłego

K Toś cie Janem dworczelnem nienazwie Pamphile/
Gdy sedne z przodku goło / a drugie masz w tyle.

Ná pelne do Mikosza.

Z Umci te geste miał spełnić Puhary /
Odpusc Mikoszu / nie iest to mey miary.
Chybá zebys mie tak zbyt / albo drogi
Wieceym niewiedziat w twe napotym progi.

O tychze do tegosz.

N Je nazbytci dżetnie / zes mie tegim Winem
Opok: tymes zdrowie me zaráził cynem.
Bos mie y z nog pozbarwił / w ciatós przydat trwogi/
Co wieksa / do choregos tba przyprawił rogi;
Takem byl krzyw kazdemu / y mnie kazdy krzywy /
Czletiem bydz poprzeskawszy / bytem wlasne dżitwy.

O tychze.

Czwale zwyczaj Spartanski / ktory w picciu miare
Kaze chowac / wsem zbytkom wstawtowszy karę:
Ale ty mnie ná vmor gdy pic roskazuiesz;
Zbytkom wrota otwierasz / y me zdrowie psuiesz.

O Blaku.

Sol mądrości iest znakiem. Ty zaś Panie Blaku
Gdy z nią nie iesz; mądrości niecheesz miec y znaku.

Vnitas. Diuisio.

Jedność dobra / ale zaś złe Roziednoczenie;
Ta Aniołom / a to zaś Pieklá pokolenie /

W których tedy Kroleſtwach iednoſc zachowuła /
Anieli; że tak rzekę to Pánſtwo ſpráwuia.

Ná Hypokrytá.

Swoiało żyieſ / człowiekés dwoiałi:
Náuka dobra / żywot ładaiáti.

Do Iurká

Poczatek ſłodki / koniec gorzki bywa /
Kto ſie z miłością kółwiek pobrátywa:
Iurku tey prawdy mozeſ byđz obroncá /
W końcu miłości zbyteſ ſwego końca.

Do Káwalerá iedn.

Gdy twey Cnocie y meſtwu / niewieſciuch przygáania /
A do tworch dzieł walecznych przywczáć ſie zbránia:
Czy go z głupſtwá zálować / czy ſie náſmiać z niego /
Iżé ſmie przeſládownáć Zaiac Lwa meznego.

Z Lácińſkiego.

Siel można Iſide ná ſwym grzbiecie noſi:
Wiec gdy tłuſzga kłeczy kłney; ow ſie z tad wynoſi.
Nie tobie to báianie / lecz tey co ná tobie.
Co o tych rzecz / co Boſka czeſć właſzjáia ſobie!

O tymze.

Siel noſi ſwiateſci. Co náám to tłumáczy?
Niewk Boſkim obrzedom przetożony znáczy.

Oproznym Wácku.

A Coſ gynie przyđzie mi w tey nagley zálobie /
Ten dzban prożny eny Bache offiárować tobie.

Tuż z strzału / tuż tegi tobie Kupidynie /
 Byłem żołnierz twoy kiedyś / lecz nie jestem ninie.
 A tobie Plucie Wacek z swych dżiag wymuszony /
 Siłam kiedyś nań kazał / dżiśiam już nieony.
 Dziwna sprawa Plutowa dwóch ieden zwycięży /
 Szmie Bach / milczy Kupido / gdy Wacek niecieży.

Do Marantá.

* Z Łożá ráno nieknioma gdy wstaie Málná /
 * Swáry / háłas / kłopoty / po wsem domu wszyna.
 Ty ja głasześ / cáluieś / y o pokoi prósisz:
 Głupcze / żeś iey pokoi dał! niepokoi odnosisz.

Prawdá.

Prawdá rodzi nienáwiść: tedyć sie rzec godzi;
 Tá Mátká światobliwa niecna Córke rodzi.
 Do Márká o przyiázní niewzáiemn.

Już cie wole z przyiázní / y bráctwá quitowác /
 Mámli záwsze Vniey tey gwoli składowác;
 Nie ty dla mnie / ia záwsze gdym żył gwoli tobie /
 Kótá dośc náciagnowśy / poczná też żyć sobie.

Oko.

O w zleku oko! pytaś mego zdánia:
 Oko iest okno zleka do poznánia.
 Ieden z miłości ku Ovczvznie nic.

Z Miłości co też trzeba czynić dla Oyczyzny/
 Drugi słysząc. odpedziat / niebárzo iey bliżny;
 Dwáście lat te Oyczyznę miluie y ráníy /
 A niemoge nic á nic wymilowác ná niey.

Regum Status z Łacin.

GDy ten niechce / ow nieśmie Krolom mówić prawdy/
Rzekę. Krolewska doli jest niżerna zawody.

Z Anákreontá.

WSzedſzy w ziemskie te niſkoſci /
Pewienem ſwoey ſmiertelnoſci /
Poſtepuiać życia droga /
W oſtatni kres z wielką trwoga.

Jákom iuſz wſzedł wiele /
Wiem po kreſtách ná mym czele /
A ſitá mi chodźć ieſzcze /
W tym me ſerce nie ieſt wieſzcze.

Ty zaś troſko / y nieiedny
Stráſunku duſze niezbędny /
Czemu mi w ogzy tak ſmáto
Záſieraſ / me trápiac ciáło z

Wſtap / wſtap / o ztáimku /
Œly nad duſza przewodniķu /
Mieyſcá w mnie niemaſ wiecy /
Rozbrát z toba moy máiecy.]

Póki lát / y wieku mego
Stáie mi doſyć krotkiego /
W piekney myſli / w dobrej bole /
Duſzy moy buić pozwole.

Jw ſercu wdzieczna ſtolice
Œłodkich mow / żártow záſczyce /
Ktore / iák mi ſamá miła /
Krátó bedzie tworzyłá ;

A zagrali kto weselo /
 Ciątychmiast me / w mylne kolo /
 Zraie nogi / przy Łwianie /
 Który będzie w pełnem dżbanie.

Do Thullá.

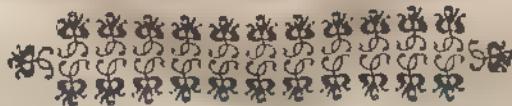
R On z własniam zacnieyszy Wilczego /
 Jako w powieściach mądrych pełno tego ;
 Ciebie na owym kiedy miejscu tego /
 A Karwasz z wdą niemają wycieró !
 Słusnie sie Thulli pochwal w wiek hinieyszy ;
 Żes iest zacnieyszy / kiedyś iest znacznieyszy.

Do Mária.

R Krzyż to powiadaś cierpieć nągábanie /
 Krzyż trości wśelkie, boleści / wzdychanie /
 Krzyż zdrowie słabe. Kiedy wystuieś ;
 Krzyżowe tak dni Mária odprawuieś.

Do Pámphilá.

P Krzyżesćci złych Dworzának ; Jesliś dobrych tyle
 W sąley Kiedze ? Dobra to Kiega iest Pámphile,



DWORZANEK

Iana Gawinskiego,

XIEGIIL

Omen Patriæ,

Circulus Reuolutorius.

W wieku Złotem / Srebrnem / Mosiadkowym /
W żelaznym wieku dziś żyem Mądrzym.
Ostatni stopień kaze do pierwszego
Wrócić się znówu. Do wieku złotego, albo

Diomedes Vlisses,

Słodki wradzie Vlisses: Diomed waleczny!
W placu z sobą Mądrzym wzięli spotek wieczny.
Swiety zwiasek taki jest. Bo rozum y siła /
Gdy gdzie z sobą spolne są / dokazują siła.

Do Iana wtćiciela.

Na długiej Janie wtćie twoiej byłem /
Zaczety obiad wieczerza konczyłem,

Balsamowá głowá.

Swo Olekiem mąscisz głowę!

Co to za skutki takowe!

Ponno głowá (nie innego)

Twa niema olein swego.

O tymże.

Ciała swe balsamy/ y soki sm. ruia;
Zawczasu swa potrawę ziemi zaprawia.

Do Iana Kochan:

Panie rośkośy/ niech takiey nieczuie/
Gdy za tby chodza/ niech sie niedziwuje:
Bo na nieszczęście kiedy cudze pątrze!
Coś wiedzieć iesli to ku mnie nie nątrze.

Prometheus cierpiacy

Na wierzchu gory śnieżnego Kaukazu/
Przyskuty leży do twardego glazu
Biedny Prometheus: temu Ptak pązury/
Jowiszu/ w boku częste czyniac dziury/
Serce odrosłe wstawnie wydżiera;
Z tych rązow przecie nigdy niezmiera.
Tym wzorem każdy Prometheusa iawi/
Kto sie wyśokiem/ nad swa Sphere bawi/
Wielkich y skrytych rzeczy wważaniem/
Z wiecznym duszy swey/ y serca troskaniem.
Człowiecze biedny/ chcesz wiedzieć co w niebie/
J co swiłat ten ma. a sam nieznasz siebie?

Ná Maurá Pysłego.

Drzewom liście powzrastaly/
Polá trawa sie objialy:
Twój lech tyśy/ czy w vporze
Nie nierodzac/ czy w vgorze?

Ná regosf.

Twa głowa obtysiała/ stanie nam za Palkę/
Lub gdy wleżiesz w wierzch wieży za koscielna galkę.

Z Ana-

Z Anákreontâ.

* **N**ech kto Tebâńskie turnieie /
 I Troiâńska wojnę pieie
 Ktorey gładkość wszaktem była/
 A w tych bratnią brźmi mogiła.
 Ja swoy wpađ wolaſny zgłoſe /
 Który nie z Mârſâ odnoſe/
 Lub od Rycerzâ iâkiego/
 Lec z oka Pániey piêknego.
 Tâ ilekroć weirzy ná mie /
 Smysł odbierze / ſerce zlamie /
 Choćbym wyſć mogł; ſit nieczuie;
 Wolny niewola przyimie?
 Grzmicie dзиаłâ / niechay grâdem
 Kule leca znânym ſłâdem /
 Strzâłom / grocom cel wyſtâne :
 Z ogu wdzięcznych weźme râne.

O zyciu.

Jęśli kto dobrze życie náſe liczy/
 Wiecey w nim żołci / á niſzli ſłodyczy.

Do iedney

* **J**ak Ziemiâ kwiatki roſłuczne wydaie/
 Tak z ciebie ida piêkne obczâie :
 Wrodâ / ſtátek / wſtyd / Pánienſkie Cnoty
 W tobie ſprzeſzone ſa w Lâncuſieł złoty :
 Ktoſkolwiek przydzie / ktoſkolwiek przyiedzie /
 Lub go twa piêknoſć / lub Cnotâ wwiedzie.

Popędliwy Hymen i zkodliwy.

KTo czeka/ doczeka się/ Zymen popędliwy/
 Ciad swoy czas yf wozy zakaż/ bywa więc škodliwy.

Doryllá.

Bz złym cuchem z wczorayszych trunków nlecuchnelá/
 Z Aptek wiele Suropków Doryllá połkneta.

Niepomogły Kolaćki y te bráne klíje/

Gdy się dwoi cuch á gorę z báni wnetrżney ryje.

Doryllo/ wiedza żeś jest Liśka farbowana/

Rzuc zdráde á poprośtu pii/ y bądź pijána.

Do Libaná.

AByć dary daipáli / y częste wiośzanie /

Cztery rázy rodziś się w ieden Róć Libánte.

Pena Talionis. O Wálku.

KToć inny orze / Ktoć inny zástwa /

A same tylko twoie Wálku zniwá :

Pánie coś czynić / dawno powiadaia /

Jako kto mierzał / ták mu odmierzáia.

Náuká z występku.

KTory był kolwiek / á występek wczorá /

Tenże dziś stánać może za Doktorá.

Złé nábyće. z lác.

AŁode Kánie gdy chciwie trzewá z wołu tráwi/

Reorym tkal w się gardziélem/ tem le nazad zbáwi :

Wiec gdy widzi że z brzuchá drugi brzuch w-pada /

Katuy nie Mátko rzecze. Tá zaś odpowáda /

Synu cyt / nie twoy to brzuch ; cudza ty rzecz goníš /
I kładješ te w sie kładješ : Cudza też rzecz romíš.

O Miłości.

Wszelkim chorobom lekárstwo sie zbárzá /
Jedyna miłość niechce mieć Lekarzá.

O Frackowey chorobie.

Na gorączkę záchorzał / Wiec mu Doktorowie
Piśa różne Recepty ná zle iego zdrowie.
Fracku znam ia twoy defekt / á wiem ná to líti /
Trzebác dzbáná pełnego / trzebá y podwiłi.

Pieniądze.

Te bez krzyjá pieniądze / á te z krzyjem chodzą ;
Jednym leńko / á drugim te cięsko przychodzą.

Archilochá nagtobek.

Tv zły leży Archiloch / który dla Lycámby
Mścił sie sobie niedáney zelżywemi Jámby.
Z iego prochu rodzi sie bał / ossá / seršenie /
Owoc niebárzo dobry / niedobre náśienie.
Gościu miiay to nleysce / á wvážay / tákiem
Kto czym był zá żywora / y proch iego tákiem.

Do Hánnny.

Nie bálaś mi vsť swych / bá y śmiele
Ręce záložyc ná swym piekнем ciele /
Bálaś y słowo ; dálei o co stoit /
Acz niewymowis zrozumieś myśl moie.

Ná meslownego.

N Je obieci mi masli nieść w słowie
Do cie wnet innym nazwiskiem nazowie.

O Dyannie y Satyrze.

S Za cie piękna Dyanno/ siwe wyrzeka żale/
Satyr Pan Kosmonogi na Tegeyskiej skale/
I gdy trzcinna Sletentę przy swym płaczu puży/
Ach (przy) Trzcinno y ty mnie z mey pozbawiaś duszy,
Do Dziewki z Ianem Kochan.

K Rodziwa Dziewko moja/
Przez nieludzkosc taka twoja/
Ze odemnie w strone godzisz/
Choc sie do mnie zgodnie godzisz:

Nie patrz na to ze wlos siwy
Z mey sie pokazuje grzywy/
Rozja/ y inny kwiat biały/
Maja takze swoje chwaly.

Nie patrz na to ze wlos siwy/
Kiedy czerstwy/ wrodziwy:
Kiedy serce y moc zywa:
Asz tam lacna zgoda bywa.

Wol im starszy/ lepiey orze/
I mlodszeo ma w dozorze/
Glebiey noge wnurzy w ziemie/
A niś mlodszy/ tego plemie.

Sosna stara/ letne Jodły/
Choc ie laca z wierzchu zbodły/
Przecie srodek niezbolaly/
Set y korzen stoi caly.

Ten/ co pieśne tworzył Piesni/
Wiekopomnieć Stárzec leśny/
Silen między Klimphy bywał/
I swe z nimi spółki miewał.

Nieodmawiaj ładna Dzierwko/
Ani usz chodź zemna śiewka:
Wieś to że żałniem śnádnie/
Gdy Roża darmo opádnie.

Czemu morze słone.

Jak wiemy słoność broni od zgniłości.
Morze kiedy jest w swej wystawizności /
Aby iak inne rzeczy nie scuchlało/
Morzu swa słoność przyrodzenie bało.

Towárzyśze dobrzy do družby.

Prośites nas ná wczte / ty się dworstwem báwiś/
Wiecey żártow y rozmow niżeli mis stáwiś.
Rzuc żart w stronę/ á day iesc : brzuch nie głowá raczy/
Djis v ciebie Družbo náš niech się pierwey raczy.

Do tegośz.

Niepraw wiele/ á day iesć / żeć ták rzeczem sprostá /
Sto mądrych mow z żoładką głodu niewychłosta.

Do Thráfontá.

Poco w vrodzie kładziesz nádzieie/
Ktora każdy dzien táčno rozchwiele /
Poco y z Dziádow swoy wsczat wywodziś /
Gdy sám niewedług ich Cnoty chodzisz :
Dobrá to cudze/ owe zaś zwiernie /
Co są z Cnot wolaśnych / te dobrá pewne.

Do Kostki.

K Ostuśtu pod Bożą miarą/
 Z swego zwiśka żyjesz miarą.
 Nigdyś jest nieuproszona/
 Snac z Kostki Kostka splotzona.

O Bornku starym

mloda żonę poymuyacym.

B Ogąty Bornet / lecz tuś w starey dobie/
 Młoda poymnie Lubienice sobie /
 I dobrze: My go chwalić musiem z tego/
 Ze Sunduś czyni dla cieką młodszejo.

Czas Mistrz rzeczom

C Zás rzeczom miarą. Reo spráwy miárkuie
 Do gásw: dobrze ten rzeczy sprawuie.
 Coć dzisiaj służy / czyn szczęśliwie: bo tá
 W mus potym poróżyte / coć dziś jest ochotá/

Syná Ociec dziecię z gniewu topi.

Piesie z wody wynosi.

O Ciec Syná w Staw wrzuca. Pies tonąć nie dáie,
 Ociec Psem / á Pies Oycem dziecięciu sie staje.

O Cesarzu ktory rzekl

Dulcis odor lucris ex qualibet re.

K Tory te słowa powiedział niegrzeczny.
 Słodki jest zapách zysku z każdey rzeczy:
 Choć Berty rzadził / y Korona: tuś
 Ze spetna w spetney miał kálecie dusze.

Do P. Kozła.

Powiedz nam Panie Kozle/iak zwać twe wnuczeta?

Czy Pánowie Kozłowie/czyli też Kozletá?

Dlužnik wesoly.

Sługor pełny یدن byl/ á sypiał wesoly/

J iakby go niektnety te nigdy fasoty.

Drugi dłużnik. Ach by mieć co z tego pościeli/

Bym (pry) tak dobrze sypiał/ y sypiał weseli.

Z Lácińskiego.

Gdyby/ wielkroć zgrzeszyły

Oczy/ wypłnione były;

Zá niedługo/iak szeroki

Świat zostałby ten bezoki.

Z Anákreontá.

Jastoleczko/ Miestánico

Chyżow/ Stowizá Siestrzyco/

Ktora siedzac w swej gniezdzinie/

Dumę quiliś przy kominie.

Ty swym garnobiałym piorem/

Wzbawšy się w powietrze/ torem

Co rok iednym y odchodziš/

J w toś znowu miejsce godziš.

Ty zá Wiosennej godziny/

Gniazdeczka swóiego czyni/

Stlepiť swoj zgodnie muruleš/

Gdy čas ciepły ktemu gwieš;

A záś znowu zimney pory

Miejsza bedac, młtemu piory/
Siedmiorogi góście Wyl ptymie/
Ku tey zárwitaś Kráinie.

Tak bywšy odchodziś. Ale
Miłość wemnie miéśka cále/
I gniazdo swe w moim cíele/
Lecz naybárzítey w sercu sciele.

Własztate Ptaszcía iednego /
W gniazdeczku siedzi / y z swego
Plodu / inny plod wywodzi/
Z tego sie zás drugi rodzi.

Rodzi sie iak Synogarle/
Gdy swe małę dzwiga garle/
Z korupci / z pod swey máciory/
Lub Pelikan máty ktory.

Tu zás drobnúctie Ptaszcía/
Amorkowie / swe Wnuczeta
Cłunem zwodza / á z tych zásie/
Inna zgraia wykluwa sie.

Ci sie wabia : á ci karmia
Wiekſi mnieyſzych / sercá karmia
Własna mego : zgielk, piśk wstáie/
Z tey málen'iey ſzebiot zgraie.

Z odchowáných tylo troie.
Dzieci / dźiatek wſchodza roie;
Jedni ledwo w pot sie rodza;
A iuſz drugie z siebie plodza.

Co sie dalej ſtánie ze nina/
Jali żywa bede Lemna/

Ogniów takich : iaki w żarze
 Wnetrznym / serce me wystwárze :
 Niech wiecey Phoenix nieśynie/
 Co w swych prochach wstáie/ ginie;
 Jam iest Phoenix/ tych sie wiele
 Ogniów we mnie zemnie ściele.
 Coś płomienia te wylicze/
 Które w sobie wiele sczyce :
 Dsta / ieżk niewymowi :
 Serce o tym lepiey powi.

Mieysce zdrády.

POd wselki kámién zły Jászur podchodzi/
 Niesiegar śmiáto poden/ boc zástodzi.
 W ciemnocie borciem/ iák w skrytości/ ráda
 Ślósć przemiestkwa y nieozyna zdráda.

Do Ianá Kochán: Konrat

Niemowię gdy iem : mam w to siwe obrony/
 Rzekliby : obiad ten iest wymowiony.

O Thereu.

Evboś grzech spēnił/ y w lesney ciemnicy/
 Dyznales ieżk niewinney Dzierwicy ;
 Przecies niewśedł ludzkiey wiadomości/
 Ślósnięu srogi dla siwey okrutności :
 Já ieżk ieden (atoc w pomocy daia)
 Wśystkie ieżki grzech twoy wyznawáia,

Do zelotypá.

Zie sie podobasz á sobie samemu ;
 Já bys sie Szymku podobat głupiemu.

Z łacińskiego.

Pal na którym miał wisieć/ załopywał w ziemię/
 Alie złota dobywa z nagła wielkie brzemie:
 Dobry frymank; wiec syle z powroza wyzwala/
 Skarb bierze/ a powroza odchodzi y palą.
 Co złoto skrył/ ow pierwszy/ gdy po nie pospieszą/
 Uienalazszy tylko pal; na nim sie obieśa.

Na toż.

Szedł sie wieśać/ y w ziemię drzewo kopat/ ale
 Skarb tam znalazł. Wiec powroz zostawił y pale.
 Lecz co skarb skrył/ gdy powroz tylko tam nayduie/
 Co ow na nim miał wisieć/ ten zań to sprawuje.

Do Mirtyła.

Nie tak madre nauki/ iak życia postępti/
 Do Cnot beda powodem/ albo na występki;
 Przykład ieden zły dany/ bierzciey duszom skodzi;
 Ti go tacie tysiacem dobrych slow ogrodzi.

Do Hanny.

O malowanym Kupidzie.

Prosiłaś mie o obraz Kupida matego
 Wdzieczna Anno/ w pokoju moim bedacego/
 I dacie; Jednak pytam co po malowanym/
 Gdy iest żywy Kupido w twoim ciełe Kochanym?

Do teyze.

Obrazek Kupida vsilnie mie prosisz
 Zaczna Anno: Wiec skutek proszby swey obnoszisz/

Jednak

Jednak gdy go odbieraś/ rzecz mi szczerze przydjie/
Do Wenery Kupido/ Syn do Miłości idzie.

Ná Kornutá.

KOgi/ sama ktorechy natura stworzyła
Zniosłbys; niezniesiesz ktorec żoná przyprawiła.

O pijaństwie.

Kzace Wino naczynie naysilniejszy pułá /
I by ná wierch to wyszło/ drogi sobie szuka.
Ták pijaństwo sprawuie/ na wierch tajemnice
Powierzone wyjawia z serdeczney skárbnice.

Boski opiek.

Bielka to Boska/ á náder/ opieká/
Który stworzywszy z niszczego człowieka/
Tego bez tego! álic miły Boże/
Tego bez tego zbawić już niemoże.

Do Petrylá nátręta.

Rzecz rzadka/ miłsa bywa: Sluchayże Petryło/
Czystys v mnie/ iákże mi z toba ma bydz miło?

Do Tánkreda.

Młosc mie troskę nabawiła/ sobie
Te piosn náradniy w każdéy spiewam dobie.
Tánkredzie/ tobie niewiem iák jest miła:
Gdy cie miłość trost y trost nabawiła.

Niewola przyvczona.

Klatce/ w drocianej klubie/ biedny Ptaszek siedzi/
I by wyszedł / z drotem sie tu y owdzie bledzi:

Lecz gdy żadney w wietrzke drogi nienaradnie/
 Spiewa żatym/ y iusż tak niewola przymnie.
 Tak wśfelakie kłopoty cierpliwosć lagodzi/
 Tak y żal z strapionego tasi sercá wywodził;
 Cieszkcie iáżmo/ niewola: cieszkcie pera człeku/
 Lecz nie cieszkcie/ kto wyknie te znosic po leku.

Cudow Cudotvvorcá

A Cudom chociaś wśfelkim sie dziwnie/
 Których ná świecie pełno wśredy czuie;
 Przecie naybárziej dziwnie sie Tworcy
 Wielkiemu wśfelkich Cudow Cudotworcy.

O Roku Plátonowym.

Do Plátonistów,

Czy przed/ czy po Sadnym dniu Rok Plátonow będzie ?
 Powiedzcie Plátoniste/ w którym go klasć rzędzie ?

Zła zoná.

Dobremu mezu dána iest zła Zoná.
 Młote wyraża mysl oboia stroná,

Z Anákreontá.

Człopie mále piéknay Mátki/
 Syn Wenery/ między kwiatki/
 Gdy pustuie/ y Kochányy
 Kieźnie swey/ kwiat rwie rozány;
 Pśzotęgta go / co na spodzie
 Wonnych listkow bytá/ zbodzie
 Swym żadelkiem nieobacznie/
 W malenki paluszek znacznie.

Ktora

Która do pszelniczey Młaki

Spół drugiemu/ swe dostąpi
Słodki zbior/ do mądrości/
Ciężka hold ten swe słodkości.

Krzyknienie Dziecko y tey chwili/

W płacz serdeczny się roztwili
Ciężka tupnie/ rączkę wzniesie/
A do Młaki swej porwie się.

Młako moja młako złota/

Ratuj ach zbywam żywota/
Widzisz rane. ach nad ręce
Wielkie rane: wraź me.

Robaczek mój i takis mój

Ciał strzydlaty/ y zuchwały;
Amiołek Pszotka go nazywa;
Znam go/ na trzych kwiatkach bywa.

Wenus mile się rozśmiewa/

Dając zdrowia mu nadsziewa/
A przytulowsy go/ z złołych
Wst dobedzie słow odo tych.

Synu mój/ Synu kochany

I tyś mój/ aże rany
Wielkie czyniś; a twym zgotą
Razom w leki niemaś ziola.

O Własse wzmysłonem imieniu

Zdrowie wnoszącym całe.

Głup zdrowia wzmysłonem podczas zwiastu słowie;
Wlis gdzie był zwan Wcin/ całe wniósł zdrowie.

Tráfunek dobry!

Madrość y gminu.

ZŁża rada cnie pādła tráfunkiem Kollego/
 Tūm go ludzi zwie madrym co był za głupiego.
 Z dobrej rady niech trąffem złym złe pādnie/ za to
 V prostactwa naymiedrſzy/ głupim bedzie Bāto.

Rátunek vvzáiemny

O Slepym y Chromym.

SWá Kálecy ná iedne zgodzili ſie ráde/
 Aby wſpārli ráttunkiem ciał ſwoych ſpolnem wáde.
 Był ten ciemny y z chromym. Wiec po tey wradzie
 Ciemnooki chromego / ná ſwoe bárki kładzie
 By mu droge ſkázował / iákoſ ná tym Styrze/
 Okiem ſwoim Podſobkǎ wſtedy wodzi ſczyrze.
 Niewola Cnor Miſtrzyni/ y prac ieſt ſprawota :
 Chromy chodzi/ nievk madr/ y widzi Ciemnotǎ.

Ná toſz.

SLepy noſi chromego/ chromy tor wſkázute!
 I ciemnym gǔdzie ma chodzie/ tam y ſám kieruje.
 Ták ſobie ſa wygodni/ gdy ſlepy chromemu
 Nog poſtǎga/ á chromy oczu ſwoych ſlepemu.
 I biedzcie chociaſy dwoie ſa/ przećie nic nieſtǔdza/
 Gdy ſie w iednoſć/ ná rozum/ w dobre z ſoba zgodza.

Ná toſz.

ABy chromy ſlepego/ ſlepy zǎs chromego
 Siobie wzáiem zǎſili; pátrſz fortelu tego/
 Ná grzbiet wſiada chromowidz tego Ciemnookǎ/
 Swoim Wſiſcielowi poſtǎgać okǎ :

Ciemnotǎ

Ciemnooci chromemu zaś nog swych pożyczę/
 A ten y ow pożyczka/ iak swa sie zaśczyca.
 Tak sie w iedność gdy kupio choć natury dwoię/
 Słepy oczy ma/ chromy ma też nogi swoje.

Ná tosz.

Słepy nosi Chromego. Pácz iaka podpora;
 Nie zaświe y niedośła rzecz suka Doktorá.
 Który siedział ślepego chromowidz ná plecach/
 Słepochodzą swym okiem/ kierował iak w lecach.
 Tak dwie niedośkonale/ chociaż ciała były;
 Dośkonale stały sie gdy sie spot złączyły.

O Ciele z łáć.

Ciało wprzód/ potym po stworzeniu ciała/
 Duśa sie ciału od nieba dośtata.
 Wierc tad podobno swych duś miesłucháia
 Ciała: stárszeństwo je ná dusa máia.

Author sw. Za Duchem.

Ciało test z ziemié / á Duch zaś sie z nieba/
 Niższemu słuchać wyższego potrzeba.
 Tenze sw. Zá Ciałem.

Ciało w swej ziemi przeto rośkazuje/
 A Duch przychodni / przeto wśluchnie:
 Już to nie nowa/ lecz wjiera z daroności/
 Każdy iest Pánem w swojej ośiadłości.
 Tenze sw. Zá Duchem.

Postow wierc cciemy. Posel ten z Bráiny
 Wysokicy/ ciału przyszedł w náwiedziny.

Ktoś nie ludzkie / y tak grube ciało/
 By Pośła (gastki Bostkie) ćcić niemiato :
 W Poćie czola &c.

KTory w Poćie każe nas iadać chleb codzienny/
 Ten bez prace potry / y meda iesz zbawienny.

O Piskorzu trzykroc polkniętym

Od Kozia. w Janie Kochan :

Trzykroc polkniety bywysz / przecie tyłem

Trzykroc z wleziema tego vchodзіtem :

Czwarty raz tył ten gdy drzewem zastał

Dowcipny Koziet / w strach mie wieczny wprawił /

Kiedy mie polknal / iusz czwartego razu

Niemogłem wiecey wisć z żywego iazu.

Grobli to moy był / czyli też mieszkanie :

(Ktoś żyje w grobach) powiedzcie swoe zdanie.

+ Do Iana

Jednem cie slowem Jachniku miluie /

Jednem powtorze chociaż dziesięć smuie.

Ná Swiatownika.

WSwit sen aś do południa / potym Sisefony /

Aś obiad Lukullowy y Bách rozrzewiony.

W tym Muzyka y Tany / Karty / Drye Centi /

Aś wieczor / aś Paphia / y iey Meluzynki :

Każdyć czas nieprożnuie / bo w każdy vzywaś :

Kiedyś wolny : gdy zámśe czas swawolny mowaś :

Ná Piękna nie pięknie zyiaca.

Forma Dei munus.

Na ciebie piękna/ weronatrz jest niecnota :
 W niebieskiej ściebie szpetnie chodzi błoto.
 Do Lilli, młodego męża, młaiacey.
 po pierwszym starym.

Staregoś pierwey Lillo męża miałá/
 Po starym teras młodsze goś dostalá :
 Z stárem/ dmi dobrych záżywałás mócy/
 Dżis z młodym/ dobrych záś záżywałás nocy.
 Mihi Consul ipse ipse Senatus.

Sobiem ja jest Pánem/
 Sobie Kastellanem.
 Gdzieś slug orszak iáki :
 Pytasz/ gdem Pan táki :
 Te me slugi lize/
 Smysły niewolnicze.

Do Iędrzeiá golobrodce.

Wiere Jędrzeiu wydzie to zá zgođe ;
 Brodata głowa tysá zdo biś brode.

O Lákomcy bogátym.

Ayske niegdy obaczył Lákomcá w swey chacie/
 I rzekł do niego/ Mysko ma coś tu porabiácie :
 Tá mu z śmiechem odpowie. Nieboycie sie Pánie/
 Jam tu nie ziađac przyszłá/ ále ná mieśkanie.

O tymze.

M Bogáctwá/ nierozum. Przypátrzymys sie ślepcy :
 Sobie on jest vbogi. Bogaty następcy.

O Starey.do Iana Kochan.

Choć ona sobie Janie podstarała/
Przecieby z tobą rada sie zigrata.

A niedziwnie/ ani sie tey smiecie.

Czemu? bo Diabol ten dwakroć psalecie.

O Vulcanie.

Wulkanie/ Miestkanco Ziemi/

Buzniku ognistej Lemny/

Stuchay/ iakoc/ a dla zony/

Rog od Marsa przyprawiony.

Wulkanie Kowalu Bozy/

Chociasz wyprawdzisz sam niehozy/

Jednak zone masz nadobna/

Cos y innym gdy sposobna.

Wulkanie/ pracujesz mlotem

A niewiesz nieboze o tem/

Kto do Pánicy twej przychodzi/

Gosc/ czyli pewnikiem zlodzi.

Wulkanie/ kujesz robote/

A Mars kona swa niecnote

Kla Rycerstwo frant/ y walkę

Twoie pasnie Kowalkę.

Wulkanie/ Sto ok w co strzeze/

Rzadko tam jest bez kradzieze.

Mniey by Helena zgrzesyla/

By nie tak nadobna byla.

Wulkanie/ zwyczaj powiada/

Stadkosc Cnocie bywa wada/

Stadkosc

Gładkość cichy mus lubieży/
Gładkość wabem do kradzieży.

Wulkanie/ ná cudzym polu/
Budyne zboże bez kłólu;
Wiec z cudzego młsa bywa
Kradzież po polu/ zntwa.

Wulkanie/ wysokiéj żony
Podły mas/ bywa wzgardzony/
I ná baktier tam nieboże/
Bije po polu toże.

Wulkanie/ twoia Bogini/
Jus sie nieprzeciw/ co czyni;
I toć iesze zgoda bywa/
Mas krzywy/ y żona krzywa.

Do Orthoná.

O Iná początku troskliwie dobrego
Nie báday/ tak y cieká cnotliwego.
Mieysce niezgani kto sie dobrym zrodzi/
Mieysce niewesprze/ kto z niecnota chodzi.

Ná Milotę.

C hcesz wiedzieć tak cie wychwale Miloty?
I twarz mas szpetna y takowes Cnoty.

Milonia o swym stanie.

N ad Stan Matzenski/ niemaś nic cięższego/
Coty dzien gdazé żona Miloniego/
Tak gdy noc przydzie/ po tym chwali swarzę
Nie miléy/ iako żyć w naszym ciężarze.

Do Sąsiada.

Póżyw obiad z wieczerza żeniś moy Sąsiedzie:
Wole na twoych wieczerzach bydz niż na obiedzie.

O troskliwym bádaniu.

Złwodzi swe sumnienie / y w Lábirynt wpada/
Kto wyniosłem dowcipem o Bogu sie bada.
Podziw/ Wiara/ o Bogu/ lepiej sie nadacie;
Nalustim Bog sie wiedzieć/Bog sie widzieć dáte.

O Świećcie Nowym.

Czy sobie podpil/ czy ładaco plecie/
Jákby świat nowy w starym nálażł świećcie.

Do Dámy.

+ Młóść ogniem nazywáia/
Ci/ co sie w tym dobrze znáia:
Ach mnie moia miła Dámo/
Twoy ogień/ jest zunno sámó.

An Bacchus sit Deus.

Gdy dáte lichym Páńskie ánimusie/
A Pánom nogi/ bá y głoroy krusie/
I swym nád Krolmi potrzebie rogiem.
Słusnie tak Bączá názowiemy Bogiem.

O pravvdzie.

Ubo ná prawdę niedbaś/ lub zá prawda chodźis/
Zle żyjesz; bo lub Bogu/ lubo ludziom škodziś.
Náturá znátury svoia jest.

Z O Wilcze Kozie karmie : lecz z musu Pasterza:
Ach zły rozum dobremu iak złego powierza/
Dzisiaj mnie ssie/ odchowany potym zbawi skury.
Prożno to : niepusci swej naturą natury.

Stanu odmiana.

M Jaki sie żenie/ alic zasie
Kiedzem zostal w krotkim czasie.
Niechciał iedney/ wolal wiele/
Dusi piastować przy Kosćciele.

Ná Lákomce.

K Torekolwiek bogactwa/ y zebrates zbiory/
Lapelniając Lámuś/ y Mammona wory;
Coś innym wziął/ tych sobie bromiś/ y żałuięś.
Tak innych osukałwszy sam sie osukięś.

Ná vtrátneho.

A mphiárego niegdy ziemią zżarła.
Tys zaś ziemię zżarł w zbytku swego gąrla.

Z łacinskiego.

+ P Jerroskemu mężu/ niewierna drugiemu /
Pod Káptur Paulá nieznaná jadnemu ;
Czysta dla staroy/ y káry ; z niewoli :
Niechcąc nasienia płodney zwierzyć roli.
Choć ja miłośnik czesty vsilował ;
Biedy iej ieden/ więc miłk niemiłosciwo miánował.

Do Hanny.

G Anno niewyiedzay ku mnie/
Z sława Dziadów twoich dumnie/

Co mi po nich/ co y tobie
 W endzey szycie sie ozdobie.
 Nic y tá zwierzchnia krasota/
 Jesli tey nie wesprze Cnota/
 Jak kwiat z mrozu/ tak tá ginie :
 Cnota piekna w wieki stynie.
 Ja choc sie twym sluga lirze/
 Twym sie dlugo niezaszyce/
 Jesli w krasie/ y w zbio zloty/
 Dufasz wiecey/ nizli w Cnoty.
 Gładkość wprawdzie serce rani/
 Lecz przy Cnocie poydzye tani.
 Gładkość wprawdzie slug zniwala
 Hardość w krotce te oddala.
 Ugiędziej Anno/ tak w miłosci/
 Nie przystoi bydz hardości/
 Na jednym thronie/ nie rada
 Miłość z powaga zasiada.
 Zguba Troie zkad :
 Początkiem zguby wiekopomney Troie/
 Chcecieli wiedzic : Bogin bylo troie.
 Do Párdá Dokt.
 Płno Xiąg maiać iestze ie kupuies/
 A iednak ná nich nigd nie wartuies.
 Wieszze iaka cie Párdzie chwata ceka :
 Mdrsa nád ciebie twa Biblioteka.
 Z Łacińskiego.

Z łacińskiego.

x **S**Twiec Łáidy/ łágodnemí słowy /
 O cóś táń prosíł / y odniósł odmowy.
 Przyczynę zrozmiał / przeto włos ná głowie
 Białý wżernił/ gwoli Białey głowie.
 Tenże ná twarzy/ lecz inny z Czupryny/
 Prosił/ prosił niewiedząco Dżewczyny:
 Ale tá z głowa gdy twarz stosowała
 Podobnego bydi/ nie tego mniemála
 Chocze samego/ żártowi átołi
 Grántowsto Grántu odpędziála gwoli.
 Stłupcze prosił mié / bymci gwoli byłá/
 A jużem Oycu twemu odmowitá

Ná iednego.

Cnota ná chwale robia. Ty niechcesz bydi w chwale:
 Czyli z Cnoty to czynisz: czy Cnot masz omale?

Do skapego Páná.

Wie rece cylekú naturá stworzyła/
 By iedná bráta/ druga hoyna była.
 Tobie zaś tylko iedne ręce dáta/
 Naturá Pánie. Jaka? Co by bráta.

Ná Kupcá końskiego.

Kupileś Koniá/ á márcze ślepego /
 Tys dworygá niemiál/ Kon oká iednego.

Proźbá boiázliwa.

ZBoiázniá prosił trwożliwemi słowy/
 Nie prosił/ ale tor dał w odmowy.

Wzorem Anakreontá.

Nie mi z toba iest Grádywie
 Co krwie ludzkiey prágniest chćiwie/
 Jámi iest żołnierz/ lecz spokoiny;
 Żołnierz/ słodkiey Cypru Woiny.

Niech precz ida walki owe
 Gniewu pełne Achillowe /
 Trwoga myśli nápełnione/
 Trosti y nádzienie płone.

Co krwia traći niedbam: o to :
 Żegnam cie bezecne złoto /
 Co bráćia niewinna winiś/
 Co niepráwch Bogu czyniś.

Żegnam złe złoto powtore :
 Co kochána Matce Core
 Zle wprowadziś. Co w Mácody /
 Co w Dyca guleto rzucasz płochy.

Mnie pod Wieney oliwnemi/
 Z wćiechánmi pókoj swemi/
 Niech náwiedza/ nie bez Lutni/
 Ż kad swa radośc máia smutni.

A ta mylnie tancu kolo
 Niech wybiegam/ y wesolo
 Sotkiem wdziejcznego liquoru
 Twarz wtrąśc do pozoru.

A gdy Dyánna na Niebie
 Bedzie żegnác Tloc od siebie /
 Niech spác ide/ y w mey głowie/
 Słodkie sny ánia Morpheowie.

Do Philipá momotá.

Kłósu masz rzec. Wlec wołasz Ka ká siu siu moia :
Vsy y nos vraża Bracie mowa twoia.

Dziewosłab.

Cheś Przytaciela : rádźże sie sumnienia /
Bys go nie szukał od dobrego mienia.
Cnot pierwey trzebá / wychowania cnego /
Daru od niebá nád wszytko przedniego.

Z Przytaciem masz bydy / y nabyżtota /
Inakli czynisz : proźna twá robora.

O krásomowcy iednem.

Niecz zacząnat. Jak Stonce wielkie jest ná Ciebie :
Drugi skonczy. Tak wielki - ná ziemi z ciebie.

Ná Iednę.

Amo ius samce. Taki to samnieś
Meżá : je co cheś to mu roztaznieś :

A on nieborak twoie roztazanie /
Pelni / tak iakie Boze przykazanie.
Stucha / pilnuie / gdzie go slesz, wedruie.
Czy by był slugá / czyli Meż : niezuie.
Rozgniewasli sie o co też ná niego /
Przypłaca grzbietem / lub czupryna tego.
Dámo / tak widze : bá y każdy baczy /
Nie ty masz Meżá ; Meż ma ciebie ráczy.

Ná niezgodliwego.

Z Ludźmi sie sam niezgadzasz / á masz gładka Żone /
Co cie miáno milować ; to milnia one.

Do Poliárchá.

Sine viribus ira-

PO zabitym Antheu/cheac swoy wytchnac síle/
 Gdy vsypia pod drzewem wielki/Alcyd chwile/
 Oto rłusza Kárlitow/Mrowce pokolenie/
 By meżá poz-ć mogli z iemue sie wygrzenie:
 I gdy w koto oblega wielkiego Rycerzá
 A ten y oro nierowna kntemu síla zmierza/
 Oczuony iáko pchly bez síl mordowánia /
 Ten gnuin porrze, óstátek we Lwi zewloł wogánia.
 Ták moc nieporównána gdy ná wielkó godzi
 Bez síl zwolasczá dowcipu sobie rázcy skódzi.
 Stáby vchodź silnego. Jeslić boi z nim mity/
 Albo jédze swoch vnnieyś, álbo przybierz síty.
 Vcho lekkowierne.

NJe dobrze z smyslem vcho swoym sie wierzy/
 Ze w pierwszym wstepie, co vslyśy/wierzy.

Do Zoffiey.

Wzdziwować sie niemoge Zoffio/
 Czemu niecheći twe ták tu mnie bija /
 Przedtymes ná mnie radá wíec pátrzała /
 I grátac/Duská moy/ czestós mawiała.
 Dżis zaś przedemna cheći swoch vmykaś;
 Nie dżiw, odemnie skutki tey náwykaś.

Do teyże.

SArmo tey Bábko iestes fántáziey/
 Co służy Zosi/ nieśluży Zoffiey.

Do Adámá.

O Sumnieniu wolnym.

M Kogo wolne Abámie sumnienie/
Przed niebem/ y ten światem w wielkiej cenie:
I niechay Tyran w tysiąc iezdzi koni/
Niewinność iedną samą sie obroni.

Zywot niespodziewány.

Wypuścił Duchá/ aż zadržymał duszę:
Wzdem smierci pozbył/ właśnie tak rzecz muszę.

Do Symichá.

STara żone miałeś:
Tey gdy postrádałeś;
Jákbyś miły Smychu
Cięskiego zbył grzychu.

Do Anákreontá.

GDys chciał spiewać krwawe boie/
Luki/ miecze/ grotty/ zbroie/
Lub onych Olbrzymow walki/
Cheacych niebieskie tłuć balci:

Venus przed toba stánawoży/
Rabeł ciętki rozwinawoży/
Miaśtoć pápierni zlecitá/
I głowec niem opásmilá.

Kupido zas Dzieciuk málý/
Dobrywóy z Kółzáná strzálý/
Tey/ co słodka wószyna meke/
Miaśto piorá dalcí w reke.

Báechus miaśto átrámentu/
Z winnego tam gódnies odmetu/

Poczerpnarossy we trzy Dame/
Daćci napoik ná písanie.

Od tad tedy Zdrayco stary/
W swem Lotrofstwie niemass miary;
Bo lub pijesz/ lub mitwieś/
Czynem karty tym málucś.

Do Wielomowce niezrozumianego.

Gno do serca starozytność chciatá/
Aby tak skrytość serdeczna poznatá;
My twey niemogac porozumieć mowy/
Nieć forteke do tweychcielibysmy głowy.

Do Dobrogostá o Druzbách.

Niedbaycie nic Druzbowie/ ná ludzka przymowke/
Ze leczy ieden głowe/ leczy drugi głowke.

Do Starego Nowożenia.

Opiero sie chceś zenic/ kiedyc srebrne nić
Głowe vhařtowały w wieksey połowicy.
Wiedz że/ być sie nie stało/ á według słusności /
Ż młodus żona pogardzał/ tá by cie w starości.

Furtum Promethei-

Nigdy sie niezatái czyiá jest rzecz własná:
Ż iásnego twá Prometheu kradziej neba iásna.

z Łacińskiego.

RTora z bogatych Gachow wyniosła sie óstała /
J Ktemesy Bogumey nieršanāsowatá/
W pożywienie dziś przejdzie. Starona Cypru Páni/
Takli w jarzmie Pallady poidziesz dzisiaj tani ?

Præmiata Respublica.

Kedy zaplat Enotá cniel/
A złość z narowem swóntuie/
Z doświadczenia to iest zdanie/
Tey Oyczyny w wieki stanie.

Do Przyiaćielá.

O wielu potráwách

Głe mi głeś potráwy: á ia ná nie mieyscá
W swoim niemam żołádku: takem lichey ieyscá.
Chceśli według mey miáry te ślác y do hodu/
Połowe mi potraw sli/ á połowe głodu.

Do tegosz.

Potrąw mi głeś iednemu/ tak wiele/ á dárnie;
Jákis z nich mám vżytek: czy nie brzuch karmie.
Zboycá do próznego.

Potkawszy Zboycá próznego/
W drodze nie niemáiacego/
Rzecz: słyszy niewstydzićie/
Jzes próżny iest ná świecie.

Ná Pháryzeow.

Z ludźmi ten niepożyie/ kto sie o wśem pyta.
Kto czyie sprawę/ żywot/ kto y słowa chwyta.

Ráki.

Młniny Wdowoy nieráde klámáia
Czuiny teś ná nie nie vnikna co máia.
W twarzy śláteczne nie cierpia prz sády

Dworzaniek J. Gawinskiego/

Darzy się z niemi nie są przy nich wady.
 Swego dość maia nie pragnia cudzego/
 Dobrego słowa nie szukaia ztego/
 Szerości pewne nie są z nich figlarki/
 Miłości raczy nie złości Szafarki.

O Milku.

Tecum habita.

Z z soba miesta Miko nam powiada:
 Ach niewie jak złe złego mieć Sasiada.

O swej fortunie.

Z mie moja fortuna niewiela bogaci/
 Nie wskazam; bo mi też z tego nic niestraci;
 A choćbym też chciał więcej/tymem iusy syt z nieba;
 Tak y Peasłom niewielkim małych piorek trzeba.

Złacińskiego.

B meżowi służebney pozwolita stara/
 Wieku tego rzadka się pono naydzie Sára.

Do Piotra Złotńskiego.

Kto się żeni/ powiadaia
 W posagu swar kłopot maia.
 Pierrze gdy patrzą w twa Pania;
 Widać dość posagu za nią.

Do nieuważnego Medyka.

Jestśa boleść z twoich lek/ nisz chorobe czuie:
 Niepragnąłem Medyka/ dziś go potrzebuis.

Do Hanny.

w drogę pospolitego ruszenia.

* **Z**znam cie Hanno/ nie żart Mars wytrzyma/
 * A djesięćcinę z nas wszystkich wytrzyma/
 Brzma traby/ bebny taratantar daia/
 Do swego Orła Orłat pobudzaia.

* **J**ia com żołnierz dopier był Dyony/
 Musze do królowey przystać ius Bellony/
 Coś czynić/ miłość lubo z żalu taie/
 Coś gdy żelazny Mars mi Mandat daia.

Przyjdzie ius mule opuścić zaloty/
 Na strone wszystkie odłożyć pieszoży/
 Zaniechając piękney Synagzka Dyony/
 A w Ukrańskie pospieszać się strony.

Milei mi było siedzieć ja stołem
 Z toba się cieszyć/ lub z Drużyna kołem/
 Przy słodkiej Łutniey po Izbie harcować/
 Lub się Dyannom pięknym żakazować.

Milei mi było przy wesoley dobie/
 Z pełnemi czynić/ a iedyney tobie
 Zholdować/ albo przy Cypryjskiej kniei/
 Żażywać z toba dąrow Cytherci.

Darmo miłości zachodziś mi w droge/
 Ża wdzięczny pokoy przysła głośiś krwoge/
 Słodkie namowy/ serdeczne wzdychania/
 Lzy wdzięczne/ nie tu do pohamowania.

Tak Elongzka Medea swego
 Niepowsiągnęła/ choć z włosą złotego
 Sieć pohamowna na niego miotala/
 Choć z wdzięczney twarzy wstręty mu dawała.

Tak y Achilla swei Dryzei modły

Niezhamowały/ choć mu serce bodły/
 Choć umierała/ choć swe tajemnice
 Rukiem słodziła z serdeczney stártnice/
 Ach iuż wcięchy/ iuż wsiytke radości/
 Takli to wezma miejsca odległości z
 Tak spolne ognie/ króre w nas gorzały/
 Przez ciz niełuby beda wstawaly z
 Niechay gdzie iade w srod śmierci niezysie.
 Niech sie wprzod hoinem króie potokiem zmyie/
 Jezeli kiedy y tam cie zapomnie/
 Albo twey checi serdeczney niewspomnie.
 Bog zegnay Zanno y to lube miejsce
 Jus iuż w szezdam/ iuż twarde zalesce/
 Zbroie wdziawszy nieluba/ dziedzine
 Mita opuszam spieszac w Ukraine.
 Coś wiedziec iesli nie zegnay ostarnie/
 Jesli do czarney mie nie wzenie matnie/
 Z srod boiu zła śmierc/ albo pograz taki/
 Do swey mi kaze powrocic Jebaki.
 Jesli mie tednalt Bog moy woprowadzi/
 A w Oczystey mie króime posadzi/
 Nie innym bede/ takim byl. Dzis mole
 Serce y mysl ma/ klade w dusze twoie.

Do Adryana.

Propter quod tale ipsum magis tale.

Cześć poznac Pánstwo / iakiego ma Pána;
 Spoirz w rzad y Rzadce/ bedziec rzecz poznana.
 Z łacinskiego.

W Jedney strzydło iest rece/ w rece kamien wtory/
Ten mnie grazi/ á pióro podnosi do gory:

Mnieby góra dowcipem wylecieć przystało/
By zazdrosne wbostwo mnie niepograżało.

Nagrobek Sobkowi.

N Agis wśedł ná świat Sobku/ nágis iest niezjwy.

Tos dat Mátce/ cóś z niey wziął: Jesteś sprawiedliwy.
z Anákreontá.

Z Jaskółko niecnośliwa

Pobudko Domu wrzaskliwa/

Atorali cie kara starze!

W twoim przeraźliwym gwarze?

Czy chceś/ iżeć bystrołotne/

Ostra skala strzydła otne/

Lub ieżyk/ iáż Theren owey

Potomce Pándyonowey?

Bo co pod zarániem cieniem/

Smieś swiegotać pod okientiem/

Kedy wdzięczna Anna moia/

Swego zażywa pokoia:

I kedy ież słizne oko/

We śnie opływa głęboko/

Tám swiegotko w swoim wrzasku/

Smieś ia budzić w rannym blasku?

Ná Złorzecę.

N Jebbam choćiaś mi złorzectwem dokuczył:

Jesztes sie dobrze mowić nienauczył.

Do Druzby.

NJedynui Druzbo gdy podpije sobie /
Ze lepiey prawde mowie o tey dobie/
Bog Bacchus w ten czas w mey przemieszta glowie/
A wieś je klamać niezwykli Bogowie.

Z Greckiego.

Bohatera godnego nad tem Grobu lochem/
Najaz płacze Cnota osypana prochem/
Płacze że z Sedziow Greckich zhanbionam sie stala;
Gdy co Cnota miała mieć; Dobra otrzymała.
Na bezczębnego starego.

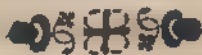
JSił niemasz/ y zebow/ iusi ci w pot vbyto /
A Jone masz nadobna/ y wsem ludziom mila;
Patrzyć byś takim nie był/ iak Zwierz czworonogi/
A który zebow niemając na Lbie nosi rogi.

Do Pánięy ied.

Paniś iako malowanie/
Te o tobie wsfytkich zdanie;
Ja gdyć sie też przypatruje/
Taki rozsadek gotuje.
Ze z twoiey twarzy malarze /
Niech malują Bogin twarze.

Do Czytelnikow.

Kregá Swiatem. Wierze me Ludzie w niem. Naydziecie
Dobrych mało tu Wiersow/ iak y ludzi w świecie.



DWORZANEK

Ianá Gawinskiego,
X I Ę G I III.

Vnio Wiel: Xięst. Lit. z Koroną Polską.

Dotychże zacnych Państw.

Sercą życie powstawa; z sercá miłość wschodzi/
Głową sercu ozdoba/ y rząd głową rodzi.
Sercem iest Zadne Kiestwo/ Głowa cna Koroná/
Zwiaskiem pietnem gdy Głowa z Sercem ziednoczo/
Zadne Państwa/ swey ia wam winśnie wieczności/ (na.
z swoią Głowa to Serce gdy żyje w iedności.

Do Sylwiego.

Nemo laeditur nisi à seipso,

Kąstka Sylwi co w vsćiech pospolstwa sie robi/
Nieszczęście nie po gorách/ lecz po ludziach chodzi.
Mistrz swey człowiek fortuny: ten swa dola włada:
Przez sie człek sobie škodzi/ wstaie/ y wpada.

Pokrytego Przyiaciela iaka ráda?

Z złotego naczynia pija szczeré iády/
Kto słuha Przyiaciela niepewnego rády.

Zły raz wszyscy.

Jżeli cie ieden niezmóże/
Wiele rąk przemoc cie móże.

Był y Lwa choć możnego
 Była Slonia ogromnego /
 Tygr choć okrutne zwierze /
 Okret swoy/ y łazę bierze :
 Jeśli kukaś po niewielu /
 Moja rada/ strzeż się wielu.
 Zły raz/ wszyscy. Siła złego
 Ják mówią/ dwa na jednego.
 Do Ignoránta Doktorá.

Owa będzie warpliwosc wyciela u mnie/
 Czy prawis niezrozumnie? czyli nierozumnie?
 Do niewdzięczney.

S Armo się chlubiś Damo z mey miłości /
 Ják masz/ y ja/ też/ mam odmiennosci.
 A jeśli byto zem cie kiedy chwalił/
 W miłostce plotłem/ y w goracem śalił.

O Vpominku.

S Aleś mi vpominek/ wico chcesz odebrania ;
 Twoy widze vpominek od vpominania.

Dálilá.

Wtiedyś włosow Samsoná Dálilá
 Wlasnego Meżá swego pozbawił.
 Dżiw to był przedtym. Teraznięśhey chwile
 Naida się często tákowe Dálile.

Do Márká niesposobnego.

Z Le czas Márku wpuszczaj/ złe się z nim obchodź /
 Jeśliś dziś niesposobny/ mniey się intro zgodź.

Z Greckiego.

Wzrag Miesięczny gdy sie Pies w nocy zapátruse/
Cien swoy widzac drugiego mniema ze Psa gwie.

Iszeka: lecz szekając daremno sie witle/
Bo Miesiac swoim idzie dodyściem zwytle.

Tak ná cieka godnego gdy mienáwić godzi/
Niestkodzi mu/gdy torcem piękney Cnoty chodzi.

O Wenerze z Marsem.

Gdy zbroiny Márs obłápił ena Wenerę żártem/
Udobna twarz obráził ostrem broie hartem.

Pállás widzac żádworzy. Siostra ma bez máta/
Z Diomedem powtorney bitwy niestaczáta.

O Tháidzie zameżney.

Tháidas wprzód/ Meżárta dñs; Jakóś sie miniś/
Cós Tháida czyniá/ dzis zameżnia czyniś.

Z Márt. do Tullego.

Stáres kupił Zamęsko/ złe/ śpetne/ skáráde/
W którym sowy sameby zmieściáły nieráde.

Bliśko niemu Sad cudzy/ w którym wsiętko butnie/
Obiady zie wesole/ zmieściá Tulli smutnie.

O tymże Author sw.

Llli Pátác kupiłeś, złe/ śpetny/ zbutwiáły/
Poble tuś cudzyć ogrod/ y Sad iest wspaniáły:

Gdy Dom twoy/ á cudzy Sad to wważám dwoie;
Lepśes kupił sąsiectwo/ niżli właśność swoie.

O tymże Author sw.

Dom zły/ sprośny kupiles; tylko w tym nagrodą/
Do cudzego masz widok rośkoszny ogrodą.
Wiesz/ cóż rzeczem gdy mieszkać w tym swym będziesz szycier/
Zydło Tulli wesołe/ lecz ma smutne życie.

Do Korynny O Rossie.

Zew leciech jest odmiana/ y wada; doznałem.
Rossie Kocham: odpusc mi; Ciebie wprzód kochałem.

Pauper ubique iacet.

Sama rzekła v bogiemu/
Gdzieś przy drodze leżacemu.
Jako widze miły Boże/
Wtedy v bogiemu Łoże;
Ten zaś: By sie tak isćilo/
Tweby toż moim było..

Do Norymunda.

Akie są czestowania twego obyczaje?
Głodno na wzte siadam/ głodniey z wzty wstaie.

P O E A N

Bacchá Tokáyskiego.

Equorze Tokáyskiey piány/
Gościu w kray nasz zawitany/
Ktory cie głos/ ktora chwala/
Lutnicy moiey bedzie brzmiała;
Twoie Cnoty známienice
Wszemu światu nie są skryte/
Salern/ Alban/ y Cecuby
Swey przed toba proznie chluby.

Wiesz uſt o tym że Bach młody/
 Swoy początek/ z twey iągody/
 I pierwociny/ z powodzi
 Tey to ſledkies ſwe wywodzi.

Choćiaż Matką twa Semele/
 Temu przeciw bię wiele/
 Des z niej w Jeroſłowej Lyście/
 Wylegiwał polog czyście.

Jedną je w liquorze pono
 Wiecznomłodce tym/ twe ſono/
 Gdyś był niemowlciem, myto/
 Kraſe z tad maś ſwa ſowito.

Kolor twoy złotopromienny/
 W oczach ludzkich wab niezmienny/
 I zapach / iaki wiec bywa/
 Gdy ſwem ſymet cukrem wſplywa.

Smak niebieſkim Ambroziem
 Rowien/ gdy wiec Amázyom
 Jona ſłowem/ w złote czary
 Ganimed piciu Nectary.

Nie tak wdzięcznie ſwa roſpuſza
 Wona bałſem/ gdy ſie ſpuſza
 Z drzew obſerch na Libanie/
 A ten w złota gaſi wkanie.

Nie tak perły/ ktore wſtaia
 Z roſ niebieſkich/ ſwoy wdzięk daia/
 I pozor na liliowym
 Liſtku/ w Sadzie Jeſperowym.

Ty głowy luby morderco

Telknic/ y żalow pozerco/

Gdy z swym darem knam przyspieszysz/

Tysiac smutnych zgray wtęszysz.

Ani Lennie/ ani owe

Wdzieczne pieśni Orpheowe/

Nie tak miłe/ iako twoie

Wlane krople w gionki moje.

Ty gdy golo madrech skropisz/

Muzy z Phaebem wnet wytropisz/

Jeżyk z okow rozwiezuiesz/

Smęstom wolność swa darujesz.

Ty swym niewidanyym cieniem

Twarz mi malujesz rubinem/

Lat przymnazaś/ młodość wracaś/

Ścąrość zginiąś / trości stracaś.

Ty swe cudotworne fale

Jak rozleiesz we mnie/ cale

Idam sie innym bydz/ y dusze

Wnet wesołym duchem pusze.

Jem Bohater/ jem iest Panem/

Wladca wielkiem/ y Hermanem/

J na Krola ius samego/

Idam sie wiedziec cos takiego.

Ty mi śmiałość na wese strony

Przyprawujesz/ że Bellony

Namniej krwawey sie nie boie/

Choć w stalney zbroi niestoi.

J na głowie rościś rogi/

Jem każdemu tedy frogi/

Jednak kto cie zemna pije/
 Strach y frogosc przed nim skryje.
 Ja na ten czas Mistrz cwiczony/
 W Lutenie dzwonic/piac kanzony/
 Dobrey myśli wsey wygodzić/
 Chyżem skokiem haro wywodzić.
 Ciebie lub do pierwsey zorze /
 W zwozaiu mym pije sporze /
 Zdrowem iednak : y w mey glowie
 Sny mile snia Morphcowie.
 W ten czas mi y Cypru Pami
 Wdzic zna Anna serce rani/
 W vcho siepce/ kazac mile /
 Swoy z mia zazyć krotosile.

Liquorze moy vkochany/
 Poki twej stac bedzie piány/
 Poty slawe twoie wshedzie/
 Lutenia moja glosic bedzie.

Ná dewotkę iedną.

Oraz sobie innego Brata przywołasz/
 Czy tak o iednem Oycu swoim powatpiwasz/
 Z Greckiego.

Iodorow bytem grunt / y te wश्यtkie polá/
 Teraz mie Mitylencyk używa Jolá.
 Mnie raz tez swym/orw przed tym swym nazywał Lanem/
 Tym tego jest/ był/ bede. Los/ szesćcie mym Pánem.
 Do Vznanskiego.

Mojefi starozytnością nie zstąpić nikomu /
 Bo swoy z Isráelskiego rod wywodziš Domu.

Do Lydá.

Sczesliwŝy bywa grzech Páná wielkiego /
 Tłżeli Cnotá Lidzie vbogiego /
 Grzech Pánŝi ma ŝwe obrony w wroty /
 Lecz vbogiego nikt niewidzi Cnoty.

Iuŝtyn.

Z Cudzeni Iuŝtyn ŝypia / z tego teŝ ŝypiaá.
 Czy on im / czy mu omi / wet zá wet oddáá?

O Rádzie poblazáácey do Rullá.

Słodko mi záwŝe práwiŝ / práwiŝ wŝŝmieniá /
 Lecz niewiem ieŝli żóá w mowie niemáŝ ŝtrýcie.
 ŝkudkiem ŝlym ten zábuja / kto w rádzie poblazá /
 Lekarż rány niezleczy / gdy ieŝ niewraża.

Do Páwla

Swoicy ŝenie (teŝ ráda) namniemy nieŝolguieŝ /
 Co rok Páwle to Proroż. dobrze prorokuieŝ.

Z láááŝskiego.

Złodŝiey możeó obnáżyc twoe z pieniedzy wory /
 Ogień znieŝ Wŝi / ŝolwárki / y twoe pyŝne dwory.
 Dluŝnik dluŝu nie odda / y plátu winnego.
 ŝiemiá zchýbió naŝienia oddáó zwiersonego.
 Phillis áie obráó może / y Wenus bledliwa /
 Woda pograżic może Phlorte twa żórádliwa /
 Nie zna ŝwántu / co z dobr twych wdzieliŝ bliżniemu /
 Te ŝáme dobrá twoie / co daŝ Brátu twemu.

Do Wálká.

A Lbos ślubował, że tak Walsu żyjesz/
V ludzi y ziesz/ v ludzi y spijesz.

Iobowe mizerie.

Mienia Dziatki/ y zdrowie co cztu miłsego /
Z dopuszczenia Iobowi wziat Szatan Boskiego/

A tak wszytko straciwszy co barzciey trapił/
Pozostała biednego: iedna Żona była.

Siedm Mędrcom Greckich.

Gracia z swych mądrych ludzi/
W wszytkim świecie chwale budzi.

Já mowie oo to zá chwałá/

Gdy tylko siedm mądrych miałá :

Irus de' Krezá

Gdmienne szczęście w każdej bywa dobre;
Mnie z tad nadziejá/ z tad iest boiażn tobie.

O Iednym.

SWá grzechy przez bieg życia tylko miał swóiego /
Niemiłował ni Boga/ ani też bliźniego.

Ná łysiego Szpotká malowánego.

Pys iest Szpotku/ malowany zá sie

Spelná maś włosy ná swoey zwierzchney zá sie/

Málarz był Doktor/ koby temu przeczyl/

Ktory malował/ tenci głowe zleczył.

Do Dobrogostá,

Rozymná twojá/ twojá iest y Phili/

A v Ermini ty przebywaś mili.

Te trz y á czoto w tym męście młuties;
 Powiedz/ dobrego co nam zostawuies?
 Nowożeniowi stáremu/ Rádà.

* **P**Anne poymuies za żone:
 * **P**omniż ná przypowieść one;
 Kto ná drodze bítey myli/
 Tà ścieżke sie dármo síli.

Obmowá.

Chodzacy wgmnie ozdobno przybránym/
 A sam sie widzac bárdzo oblátánym/
 Żáżył w obmowe fortelu tákíego/
 Mowiac: ná świecie niemaś nic nowego.

O Paulinie.

* **N**á twoy Lichwiarz Paulino/ á sámáś lichotà/
 Máz z Lichwy żywot żyie/ ty żyies z Żywotà.

O Chmurze w Ianie Kochán:

PRzestrzegalem cie nie raz Pánie Chmurá/
 Niechodz do Buchnie/ bo w niey skrytá dziurá/
 Nieusłuchnales: więc wpadles tam raznie.
 Dojże/ á dziekui Bucharzom za Lážnie.

O tymze.

Sowilemci Pánie Chmurá/
 Májay Buchnia zmożnieć skurá/
 Tyś wśedł/ y wpadł: Ták swa duśe/
 Záprawiales w skárey iusze.

O tymze.

Kiedy Chmury z rzeń wychodzą /
 Niepogody pewne rodzą.
 I nasz Chmurą gdy się wrzopie
 Pełnem siarey wody kapie/
 Zco z słusności tey nierzecze/
 Z Chmury Pluta y deszcz cieczę.]

Ná Polynke.

Stroino chodysz/ a samá iestes lądáiąta:
 Drozże piórą Potynko nad samego ptaká.
 Iuno. Venus. Pallas.

Co przesła przcdtymWenus dwie Boginie/
 Miataby gore z tych dwoch jedná nimie.
 Gładkość z mądrościąWenus Pállas tánią /
 Juno Moneta dziś ná świecie Pánia.
 z Anákreontá.

GPotrzykroć y bez lęku
 Polny szesliwy Swierzyku/
 Pol wciecho. Skoczku chyży/
 DomoweyMieścánco Chyży.

Ktory co słusowsy soku /
 Stodkiey rosy z pod obłoku
 W pochyley siedząc gibelil/
 Spiewaś sobie tym weseli.

I ná listku swa Stolice
 Zasadzirosy/ okolice /
 Liebu ziemi/ ulubionem/
 Rozweselaś wotadca tonem.

Co się kolwiek widzieć daie/

Twemu

Twemu oku/pola/ gáie/
 Gory piękne mchem odziane/
 Tobie w Państwa te sa dáne.

Co Role obficie rodza/

Co w Rozancách kwiatki wschodza/
 Co Łás w pełney swey ozdobie
 Na świat dáie/ Służy tobie.

Ciebie Kmiotek/ y vbogi

W swe przyimie oracz progi/
 I ciebie rad widzi/ że mu
 Nic nieškodziś robiacemu.

Ty ciepłyszczym cłoniony Słoncem /

Leemich godzin bywaś Goncem/
 I na twoie Wieszczku przysćie/
 May sie zdobi w nowe Łisćie.

Ciebie Helikonskie Cory/

I sam Phoebus lubi/ który
 Głos ci wdzięczny/ y nie inny
 Dáie/ iákbys był niewinny.

Ciebie y wiek/ by był dlugi/

W swoje niesmie liczyć dlugi/
 Ani stárosć bliska śmierci /
 Twoy sie tykac niesmie serci.

Ty Spiewaku/ y iedyny

Wszelkiey Miestáncó dziedzińy /
 Nieswiadomege lichy doli /
 Niewieś wśech trost/ y co boli.

Ty swych zewłot śmiertelności/

Ledwo czuieś w swey chyżości /

Zadnem ciałem obciążony/
Ledwo nie duch tylko ptony.

Żni cie krew żadna zliwa/
Zład przyszyty z tych wiele bywa/
Niebian samych. Co wylicze
Ż Nieb/ mała masz różnicę.

Do Makrobá

Z Szczęście zlemu sprzyja/ wierz że mi Makrobie!
Jeśli mi niechcesz wierząc/ wierz przynamnisz sobie.

Venus málowańa

Nie Páryż nágo widział/ Anchises Aboni
Ci trzey nágości moiey świadkowie nieptoni.
Ty Málárzu cóś mie tu nágo námalował/
Gdzieś mie widział/ y nágość gdzieś moie poymował?

Do iedney matrony.

Pallás y śliczna Wenus rzekł w tobie śmieje/
Gdy twoy rozum wważam/ y twa piękność w ciele.

Do teyze.

Wdzięcznięśa Cnota z nadobnego Ciátá:
Ozaczna Páni/ táć przystoi chwala.
Do teyze. O Kości z boku.

Panie twoich rąk osobliwsze dzieło/
Okóło Kości z boku wziętey było:
Jakoś ja niemam tey cząstki miłować/
Dla ktorey przystoć samemu pracować.
Dola zła pędzi ku człowieku.

T Rz: Ojciec: Młody: ch! / T: Sł: r: neaty /
 Jaki: / s: w: y: p: r: d: i: d: o: m: e: j: c: i: a: n: i: a: t: y.
 O: w: a: d: w: o: n: a: p: e: d: a: d: a: b: i: y: / t: i: z: e: c: i: e: / l: a: s: i: n: i: e: r: a: d: i:
 W: a: g: l: e: y: o: m: i: e: c: i: e: / z: p: a: n: i: e: p: e: t: i: z: o: w: a: l: z: n: a: t: i:
 T: e: y: s: i: e: n: i: e: s: e: r: o: a: r: i: t: e: n: i: e: / l: e: g: o: / z: a: r: e: z: b: r: a: c: a:
 A: w: r: o: g: c: i: c: h: y: z: s: i: w: / P: a: d: a: n: i: e: t: e: y: / c: i: a: s: t: r: a: c: a:
 P: r: e: s: t: a: j: / p: r: o: g: w: a: c: h: o: w: a: n: a: t: e: y: g: l: o: z: e: s: p: a: d: n: i: e:
 T: a: l: e: i: / z: o: g: a: c: i: e: z: n: o: s: i: n: z: a: d: z: e: s: n: i: e: i: a: s: n: a: d: n: i: e:
 T: u: e: d: z: e: g: l: e: t: c: o: n: a: n: p: r: z: y: d: n: i: e: / y: d: h: o: c: w: o: s: z: e: s: c: i: u: b: e: d: z: i: e:
 W: o: p: o: r: o: d: t: e: g: o: z: i: e: z: o: l: i: p: e: d: o: s: z: a: s: i: e: d: o: b: e: d: z: i: e:
 K: t: o: s: d: o: t: o: r: i: e: t: e: s: t: z: o: r: a: n: i: e: c: i: y: p: r: z: y: n: a: y: / a: e:
 C: o: t: e: y: p: r: z: e: c: i: o: n: a: / t: e: z: i: e: / y: w: i: a: r: o: z: y: w: a: y: A: e:
 O: P: a: l: a: n: c: e: y: k: o: n: i: u: c: h: r: o: n: i: y: m: .

T Z: y: s: c: h: r: o: n: i: e: P: a: l: a: n: c: e: / y: K: o: n: n: a: c: h: r: a: m: u: i: e:
 M: a: r: c: h: a: z: o: n: z: a: p: i: a: t: c: i: e: / e: a: c: i: p: o: c: h: l: e: b: u: i: e: .
 L: o: r: n: i: e: k: a: r: a: n: y: .

T J: e: s: i: n: i: a: n: i: e: t: e: b: y: s: p: r: z: e: g: a: n: o: n: i: e: n: o: t: e:
 T: h: e: s: t: a: r: a: g: o: / z: a: n: i: e: o: n: a: r: o: b: o: t: a: :
 W: i: n: o: z: a: r: o: s: . Z: a: n: i: e: t: e: b: y: z: o: l: i: w: i: e: z: i: e: n: i: a: t: e: g: o:
 B: y: z: o: r: i: e: n: i: e: / z: a: d: r: u: g: i: r: a: z: d: o: n: i: e: g: o: .

Z Greckiego.

P O: w: i: t: R: y: b: y: n: a: s: w: a: p: i: e: k: n: o: R: y: b: a: l: / a: l: i:
 D: z: i: e: r: a: t: a: w: i: e: / i: t: a: t: e: g: o: s: i: e: w: i: a: l: i:
 T: b: i: e: r: z: e: g: o: z: a: w: i: e: / t: e: n: w: i: n: e: t: z: s: i: w: e: y: c: h: u: d: o: b: y:
 P: o: w: i: s: t: a: r: o: s: y: / w: y: r: z: y: s: i: e: / z: o: d: p: a: l: e: n: w: i: s: t: e: y: o: p: o: b: y:
 W: i: e: c: z: o: r: u: n: a: W: o: n: e: r: y: b: e: d: a: c: (w: z: e: c: z: e:) b: l: i: s: t: o:
 T: h: e: t: w: e: d: z: i: s: o: W: i: s: t: o: s: c: i: / l: e: g: i: n: e: t: e: s: t: i: g: r: z: y: s: t: o: .

Zli z kad zli.

Korzy są ży, ile niebyli/
 Kiedy na świat przychodzili;
 Słych czyni zle wychowanie/
 I ze zrami spotkowanie.

Z łacińskiego.

Przy nieszczęsnym wpada lud mizerny Panie/
 Jak pod głowa piana trudne nog jest stanie.

Omilości.

Co jest miłość / z kąd sie rodzi/
 Twój mózg toło tego chodź;
 Proszę tylko o myśl o niej/
 Poznaś / y będziesz w tej tomię.

Słowo nad ranę vrazu.

Barżey vrazu słowo zle zadane/
 Wlewinney duży / nad otwartą ranę /
 Rana na wierzchu / słowo wronatrz wchodzi/
 Ta cię / słowo duży barżey skodzi.

Demokryt, Heraklit.

Ten sie śmieje / a owżas płacze bez przesłanie /
 Śmiać tego czy płakać; niech da kto swe zdanie.

Echo.

Oko / płacz / miłość / te trzy rzeczy były/
 Które mi smutna niekiedyś zgubiły.
 Widziałam / mdlałam / z miłości gorzałam/
 Coś z tad : obrzutu nieszczęsne doznałam.
 Bez ciała y dziś kiedy sie obżywa
 Odgłos mój na głos ! Powiedźcie czym żywa?

Táż o sobie.

Bez twarzym iest/ czemuś przecie

Obrázem mie maliecie ?

Gdy y słowa wyrażywan

Kedyż ieżyt ia swoy miowam ?

Sędzia.

Chwalisz Wyczyste/ganiś Cudzoziemskie sprawy/

Anis Sędzia niebáczny / ánis Sędzia práwy.

Wzorem Anakreontá.

Niedbám ia nigdy o złoto

Jeno Boga prosie o to

Abym bywosy wolney głowy

Miał/ y świecił Dar Bacchowy.

A tym czásem w stódkie strony /

Sádzwoniosy/ rym wczony

Tworzył/ iáko piękne lata

Bywały z początku świata.

Witay mi to myśl wesola

Wiefrásuiac sobie czotá /

Bo co mi po wszytkim bedzie ?

Gdy przeżyie we złym swedzie.

Ty też Philli o tey dobie

Badz wesola zemna sobie/

Przymkni sie sám blizey ku mnie /

Ja niepozne z toba dumnie.

Z toba dżista ia zhodwie/

Z toba dársko wytáncwie/

Z toba do sprágnionej głowy

Przelecie ten trunek zdrowy.

Dobre zdrowie Philli moia:

Pije/ wypilem : to twoia.

Winnas spełnić : dobrze Panie/

Tylko niech co będzie w dzbanie.

Takieć Lata pierwsze były /

Gdy sie prosto szczyty/

Gdy powagi mniey bywało/

A wszystkiego dostawało.

Teraz zaś dosyć postawy

Waktu mało. Tłecne sprawy

Gora biera : złość przodkuie/

Cnota odmiot w ludziach czuie.

Cóż jest ! z iakiegoli jniwa

Uapiwszy sie tego piwa

Prawde mowie : Wej Dzban Panie

Przy niem wiecy/ bo pyganie.

Do Philorata.

Stará chce cie młodego/ á ma sie bogáto/

Ty iednak Philoracie mało co dbasz ná to :

Tá omdlewa/ choruie/ dálei ma sie słabi :

Już vmiera. Cyt niewierz. A coś czyni : wabi.

Do Lisba.

Przemowes wiekſza prawił/ niſz rzecz ſama Lisbe/

Niewiedziatem zes chciał mieć wiekſze drzwi nádz Izbe:

Do zacney Mátrony iedney.

Wſzechby Apelles y Zeuxes pracował/

Twych by tu pięknych Cnot nieodmalował;

O darách iednego.

SAr mi dáieš: oddárem byś to wziął sowniem/
Niedarować to, lecz jest dar obbierac z mytem.

Do Hanny

ZImie Kwietcia wstała: Tobie w wieczney dani /
Zold oddała wieczny kwiat Hesperysta Pani /
Kwiat piękny, co się lecie co się jemie zarzy/
Ten iapi sligna Hanno? Kwiat twej piękney twarzy.

Doteyze.

ZAcna Hanno wrey cie bydz kładziemy istocie/
Jeslis nie sama Cnota / tedys rowna Cnocie.

Vorá dlugich lat.

SSzyfyc iycza starosci: Smierc w wiek obkladala/
Bolescié / a nie życia / tym czynem iednala.

O Dyonie y Dyánnie.

Enus niekiedy zarzuć Dyánnie/
Niesusna siecia zabawiac sie Pánnie.
Tá zaś odpowie: Wniey mi to zawini/
Lecz co pod siecia ma czynic Bogini?

Kardasz.

Kzech proznowac. A przeto Kardasz nie proznnie.
Bo lub pije / gra / slacze / albo też fochuie.

Wiara Prawo.

Wiará y Prawo spotek wsiely z soba/
By w Pánstwach dobrych swa byly osoba:

Wiara

Wiara hámnie skrytey myśli chuci /
Powaga Práva / rece ná zle kruci.

Skromność.

L Abiaćko vbostwo temu niedokucz /
Kto máłym syt / y skromnie kto się żyć náuczy.

Z łac.ńsk.ego.

P Ráwiś Dámo gdykolwiek przysłesz mi Zaiac /
Gładki będzie przez siedm dni / lub przez putniestac /
Jeżeli nieżartujesz / lecz prawdę powiadasz !
Alboś go rzadko iadła / albo go nie iadasz.

Z Anákreontá.

W Locy czasy niedawnemi.
Doby tej gdy się tu ziemi
Swym Wozem Helice schyla /
Reku bliska Aretophila.
Gdy ná wółki Zwierz strudzony
Z toná nocy / vlubiony
Sen przybywa / chwiesiac mroki
Pod zreniczne cma obłoki.
Wstysze głos / że ktoś płacze /
A we drzwi me zátolące /
Kto tam / rzekł / w me podwoie
Tłucze y sny budzi moje ?
Zlituy się (pry) otworz prośbę
Niech odmiotu nieodnośbę /
Bodź prosen trwog : wzbyć náturey
Niebiałci mármur kturey.
Jam Dzięcie ; w nocney ciemności

Oto blade/ y po ściocie
Dziedzic/ chodze wpluskany
Tutak ludzkie soba sciany.

Slyszac zal mi serce chwyta/
Litosc człeku przyzwoita /
Swiece, otwieram/ malego
Wyze Kupida zmołtego.
Wyze przy niem Luczek maly/
Zmołte piorka/ Saidak/ strzaly :
Woda pluszy : niebozatk/
Wszystko z zimna drzy chlopiatko.

Do Komina go przytkonie/
Grzeie ogniem/ zmołte skronie /
Twarz ocieram/ a tu z glowki
Zwolostkow dosc wyszczam dziedzowki.

Kaczeta w mych reku tego
Zagrzewam/ tule / glaszce go :
Jtkos grzeczny/ tej dyktosci/
By nieczynil co z litosci ?

Bedac w tej ogrzany dobie /
Kaze Luczek podac sobie/
Oczy moy (prawi) kochany.
Jesli dziedzem niezeprowany
Sprobuimy go. Wiec dwa roski/
Wnet po same zegnio proski/
Strzate pusci w lot z ciurwy/
A mnie natychmiast (o dziwoy)

W serce iako ogniem raktem/
Przeniknie nieledaiakiem.

Sam i: cośa w:ad z p:spiechem/

A to tu mnie rzecz: z smiechem.

Cieś sie y winiśy mi Panie /

Dobrze wysło probowanie;

Bowiem Luł moy cały/ ale

Twe iuś serce nie iest c:ale.

Z ł:acińskiego.

O Rpheus z Pielt:á wyswobodził Zonę /

W wśetki str:ách maiać serce ośmielone;

Ab: teś Meż:á z Pieltielney ciemnoty

Zon:á wywiódł:á/ niem:áś o tym noty.

O Bankiećie M:arull:á

W Chodzili B:ankietu Ph:œb Threstowego/

N:ewiem/ :áte M:arulli my wchodzim twego.

O Fortunie do iednego.

Niewierz Fortunie/ co iey wierzyś sił:á/

Grześyś, iey moc iest nietrwaia y sił:á /

I choćci teraz pochlebia/y druży/

Omyli r:ád:á/ y trwa nienadiuzy.

N:iewieś: kogo t:á pod cz:ás z dziwowiśkiem

Wzniośł:á/ t:emż:ę w:odol popchnel:á pociski:em?

W tym telko s:ám:á/ y wladza iey wieczn:á/

Statecznie w swym iest nieśt:áktu st:ateczn:á.

O Klimku.

A By Zon:á nieprzyśl:á z tym gościom n:á tupy/

Klimet swoiey Klimkowey pilno strzeze du - ren.

N:á bog:átoſtroynego wtr:átnik:á.

ZŁś się vbrał bogáto/ y názuchował stroinie/
 Od sámych stop pozawósy/ áz do głowy hoimie/
 Wiedziwinie/ musi bydz tak tak widziem żyynie:
 Ná sobie masz Oycyzne/ wósytekes w Oycyznie.

O Smierci

STrách śmierci barzicy wádzi/ niś śmierć sámá Janie/
 Smierci minac nie mozesz / mozesz mniety dbac ná nie.

Do Fábiana.

O Miłości y niemoocy iego.

WSzytko zwyciężá Miłosc Fábianta /
 Jáł doswiadczone o niey bywa zdanie /
 Táś y náđ toba zwyciężca się stáła
 Gdyć rece/ nogi/ y nos potamáłá.

Ná Kretencyká.

Jedza ześ iest Kretencyk/ przeto lýz bezpiecznie/
 Bo choć prawde zechcesz rzec/ niewierząc wiecznie.

Do Iedney.

Co rfty mowisz/ byś sercem mowitá/
 Wárzobys mie tym sobie záchécitá/
 Ale kiedy mie swym miłym miánuiesz /
 Nie mnie lecz moim podobno duknuiesz.

Mors vltima linea rerum

ZAt y zwyciężcá/ tak y zwyciężony/
 Rowno w Dom poida czarney Persephony.
 A co się z soba dziś o ziemie wádzá /
 Obiema ziemie po trzy łokcie wádzá.

100 Dworżanek J. Gawinskiego/
z Łacińsk.

Jestem Tul/ iestem Etna: Ogniu moy waleczny
Wsuś tży/ Lży zaś zleycie ogień moy serdecny.

Iaka przyczyna taki skutek.

Z pięknych kryníc/ z pięknych rzek/ piękna woda cieczę/
Z śpietnych błocist/ y kałow/ plugawá sie wolecze;
Z wst pięknych piękna mowa/ ze złych zła wypływa:
Wiedziw/ iáká przyczyna taki skutek bywa.

Z Łacińskiego.

* * * W Owadrách Pełni/ y ná Tłowi/
Kzadko masz miecz w pogotowiu.
Dama trwá/ iák sama głosi;
Tarcz gotowcem zároveň nośi.

Pannicus terror

Gdy wssy wciekają pełne prozney trwogi/
Saunus rzecze; Ktoli to w moie trąbi rogi?

Pogrzeb swadziebny

Wse Ciebie polecał/ á Ciało grobowi/
Gdy sie Gracek dostać miał rzekomo Chárontowi.

Zenie to arcy dobrze ná ręce sie działo/

Bo sie tego śmierć oney iák wesele zdało.

Czemu? niewiem. Ten tedy iákby pozbył Ducha

Leży zmarły. W tym tego szczywssy Boprucha

Zawola wcieśona ná swojego Lubka/

Práwiac/ iáko mu wolno ius iest do iey zębka.

Pátrzac ná to krynio/ Gracek/ ledwo żywy

Ják sie za żywota tego działy dżiwy/

Zawola

Zawola: Drwiś że żono, takli mie żalinesz:
Miałas mi Pogrzeb sprawić. Ty widze Swądźbujesz.

Grzech sam ieden nigdy.

Każdy grzech pyśny / sam nigdy niechodzi /
Przed y za sobą / innych orszak wodzi.

Do Przyjaciela.

Przy pełnech nabyte°. y zbyte°.

Przy sile / a pełnem / gdys zemna hodował /
Pełnas mi przyjaźń swoje offiarował.

Dziś gdy tey trzeba / iakoby niebyła :
Szklana twa przyjaźń / ze silem sie rozbiła.

O Nieuku Doktorze.

Nedrcemes Philtu w cudzey ziemi został /
Medrsem bydź w domu / ańis mogł / nie sprostał.

O Świętokraycy.

* **S**więtokraice trącić miano /
Gdy go na placz wprowadzono /
Rzecz kłudzioń żalem diety /
Za Kościół umieram święty.

Do Biona ied. terazieyszego

Czwala tam przeto Medrcá / że oprocz przygody
Swoie Spezy bogate porzucił do wody.

I ty rowien Medrcowi chcec bydź w takim czynie /
Swes dostątki, Dom / imie portapiał w winie.

Na Maurá lysego.

Po dź do Lasu/ á schyl głowę/

Bedziesz miał nazwisko nowe/

Bo kto ná twoy łeb nądybie/

Rzeczę : siedź tu sprosny grzybie.

O Makrobie szosta żonę poym.

Pjata żonę pogrzebiesz/ á szosta poimiesz :

Grzebiąc w ziemię pożytki/ drugie wygrzebuiesz.

Z Anakreontá.

Za mi zbior niemáły złotá/

Przedtuzyc co miał żywotá/

Albo sie całę bogátem/

Dáł ná wieki kupić plátem:

Jusbym wśelkie me stáráníá/

Ná złotych Spez zgrómádzáníá

Łożył z dusze/ iusbym ciemna /

Ż Gryphem łopał przepásé ziemna.

Aby skoro zmarłych Xieni

Przyšla śmierć z podziemnych cieni/

Według znowy złoto wziawszy/

Názad posła mnie niekńawoszy.

Ale iesli życia dali

Niegodzi sie przewlec/ zali

Nieprośne sa y stáráníá :

I nieglupie narzekáníá :

Poco y łátkome zbiory/

Námmóna nátkáne wory/

Gdy to wśytko przydzie strácić

A dług winny śmierci plácić :

Kaczej po ki krotka przendze/
 Zecia mego przenda Jendze/
 Niech wzyie/ y wesoly
 Zawsze żyie z przyjacioly.
 Niechay/ co dwoiem przychodem /
 Na świat sławny/ z swoim plodem
 Słodki Tyran głowy moi /
 Na mym stole zawsze stoi.
 A ieslim iest zasłużony

Paniey Cypru/ y Ankony/
 Z choru iey/ ktora pieknego
 Niech pilnuie boku mego.

Do Rosymundá

Odpuść mi Rosymundzie / żeć rzekę przysłuś/
 Gdy byś niebrał na dusze/ nie byś niebrał w dusze.
 Na bogaczá vmierającego.

Vbi thesaurus, ibi & cor.

Bogaczow diomek dostatni vmiera /
 Na swe sie iednak pieniadze objiera :

Niedzwoncie zaraz/ y nieżycie duszy
 Po ki kto workow z pieniadzmi nierozruszy /

Bo za żywota duszá w niech mieściłá/
 Ktoś wie/ czy y tam teraz nie zostálá.

Na tegoz y po śmierci skapego.

Gdy żył/ y zmarł/ swym żadney nieodkazał sierci/
 Skapy był za żywota/ skapy y po śmierci.

Quaestio Poetica.

104 Sworżaneł J. Cawinskiego!

Gdzieś to są ci Atlantes co Ciebie dźwigają?
Tam gdzie Prątki są Ciebie prąże zątkają.

I o Iana Druzby o swych Xiegach.

Ledow pełne/ nieglądkie/ a prawie na Trowiu
Gdy tu srodka/ tu końca niemaś w pogotowiu/

Posyłamci Janie mój dar ten/ moje karty/
Któryś naprzód/ y pierwszy chciał widzieć te żarty.

Posyłamci y gebke dobrze namoczona/

Temu daniu przydatek nieodrzeczy pono.

Bobys mazał nad mazał/ czestym nic niesprawiś/

Jednem kiaske zmazaniem z swych błedow pozbawiś.

Z łacińskiego.

Jto jest vmrzeć / gdy każe Oczyszna/
Niley zaś w niej żyć/ iuś mu każdy przyzna.

Replika.

Komu Bog y Oczyszna/ komu miła Cnota/
Temu zarosze wojenna w sercu tkwi ochota.

Gniew Bohatyrski

Szlachetny to gniew/ który Bohaterskie

Serca, pobudza na dzieła Rycerskie;

Który swym musiem/ y wspomiałym bodem/

W placu Marsowem w sławiejsz powodem.

Villanesca.

Szymku duszo moja/
A ty zdrajca przecies/

Cz sto Szarafand/

I w vcho coś prawiś/

Wiesz iżem jest twoia-

Innym nośki gnieciesz/

Zysniesz w kolana

A bembentki dławisz.

Szymku

Szymku nie inaczy	Zle to barzo znaczy /
Ze teraz mna brzydzisz /	A inne nawiadzisz.
Me gronka dostate /	I nożeczki białe /
Przedtymes ie chwalił /	Kiedys mna nieśkalił /
Me lice rumiane /	Giezieczko pisane
I co wiecey mito /	Twe to wszystko bylo.
Teraz ia niestory /	Patrzac w te niecnory /
Aż z żalu taie /	Żeć inna sprzyiaie.
Bogdai te Mąstary /	Swey niewiasty kary /
Ze mi z pola mocki	Kradna Kłosa w noci.
Bys gdzie w wielu potem	Nie napił sie z błotem
Szymku / z iedney wody	Żążyway ochłody.

Cel zadze.

ZWszelkiey Sortuny / bezpiecznie sie śmieie /
Gdy w tobie Pamiętade ma nadzieie.

Grzech.

Madrem obmawiać mądrych.

COrzbyjaś Pszoteczke / y gonisz na strate /
Jaskoteczko / chcaca mieć z niey swoje obiáte /
Przestan gwałtu; ślubny dzwiek wasz Niebu. Zle lata
Gdy rowny na rownego / wstaie Brat na Brata.

Śmierć.

Smierć Złodziejem miánuiia : Złodziey Głosem śnádnie
Wraca wziete / ale śmierć niewraca co kradnie.

Do Philoná.

Dość ten umie / dość y rozumie /
Kto nad potrzebe Philonie niewmie :

Q

Jednak

Jednak kto bacznie nauka ślasiuie/
Tym ładem głowy swej nieprzeładnie.

Do Gospodarzą.

Wino z wodą fałszuiącego.

Gospodarzu przewiniłeś /
Bacchą w winie wtopiłeś.

Na tosz.

* **P**ożal sie Boże dobremu zley Żony/
Bacchus z Tetida tu iest ożeniony.

Respons.

Goracy Maj iest/ bo w ogniu zrodzony/
Tak Woda Żona musi bydz zwolniony.

O żywocie ludzkim.

Zaranna Żorza/ znał wschodu ludzkiego/
A południowa część życia sredniego/
Gdy zaś pod wieczor Słonce wpada w morze/
W tey też ludzky wiek/ takby zchodzi porze.
Po Noccy jednak znou sie Dzień rodzi/
Lecz głowiekowi wznisć/ ius sie niegodzi.

O Lotrze iednym.

* **P**otra kiedyś iednego wieśać prowadzono :
W kóło niego/ y przeden kiedy sie ciśniono/
Rzecz; Coś sie ścigacie Pánowie dąremnie /
Tym przyde / tam niebedzie nic a nic bezemnie.
Ná skrytego Nieprzyiaćielá.

Z Wierchus dobry, lecz w sercu tu mnie iestes lichy
Tiedziwnie : tak y Pies barzisiej kasa cichy.

Ná ieczycznego darrowcę

S Alés mi raz/ á stotroc dar ten wymowiles/
Tak Cnote wymowkami daru zatlumiles/
Drugi raz masli mi co Bracie dac/ takiego/
Jus sie wole odkupic / od daru twojego.

O nierownym Stadle

W Stary Woz Bonie zaprzaga salone/
Gdy stary mioda poymie za Zone.

O malovvanej Pamphili.

Do iey Męza.

O Braz mas Zony sywey/ malowany
Tak zgodny/ w niezmi ze niema nagany/
Tylko w tym pono snadz bedzie odmiana/
Ze ta iest trzeźwa : ta bywa pijana.

Rozum Smysly.

K To baczeniem pogardza/ Smyslom sie oddaie /
Ze iest swym niewolnikiem/ Znac to iawnie daie.

Z Anakreontá

Z Rzeky Arys gdzies Gallowy
Pil strumien zawrotoglowy /
Reury zmiemony w naturze/
Szalil biegaiac po gurze.

Szala zarownie y owi
Rtorzy z rzek Apollinowi

108 Dworzánek J. Gawinśkiego/

Poswieconych/ pja strumien/
Czuiac w glowie swiety plumien.

Jia skoro Tokáyskiego
Muszá chwyce/ á dobrego :
Zaráz plumien w glowie moi
Cos niezwyčajnego broi.

A gdy iesze wonnym sokiem
Spizmowany/ chwyce okiem
Zanny/ lub z nia siecie społem
Pásac sie iey słiznem zotem.

Jus ius fale/ y duch nowy
Wzrywa mie/ á rozum zdrowy/
Uad porzadek przyzwoity
Sluzy smyslom wsem podbity.

Ná Gellia z kác.

Gdyś sama iest; zmarlego namniey Dycá płaczesz.
Przykiem; w ten czas piéściámi pierśi swe kólaczesz.
Nie to pláćć przy oczách/ płacz ten dumny/ lichy/
Wierny žal/ kiedy w tiem iest iest skryty y cichy.

O Zenie Almániego.

Kto nam o trzech Juryách oznáymil w Ochtáni/
Ten ná ten czas humoru twey niewiedzial Pániy.

O Iowiszu y Kupidyne.

PRzed Iowissem niekiedyś ná Wenery Syná /
Ze iey grozil orejem skárzotá Dictená.
Oćiec go zámowawzy Piorun swoy pokáże/
Prawiac/ twe swawolniku oreże mym zráże :
Ktemu Máléc z wfuostka wśleciawszy zámota/
Albo pioro Lábedzie Piorunu niezdolá:

Do Stánisława.

Człaięś odemnie długiego Wierśńa Bracie Stánisławie!
Tenci posyłam/ niewiem iakis̃ iest: Przyim go ty łaskawie
Morze.

Szonosć prágńienie czyni. Ulic stonsęgo
Wład Morze/ iako pewniemy ius̃ tego/
Wic kiedy w morze wśelka płynie rzytá :
Sprágńione Morze napoi swoy polytá.

Z Greckiego.

Wilk śarpie y Pásterz : Dalekos̃ to chodzi;
Wilk škodzacy/ cy Pásterz wydziercá y Ślodziy :
Do Ianá Druźby.

GDy sie moiemi Pismi Janie bawis̃/
Ze mie ślákuięś/ to mi często práwis̃ ;
Śzlákuy iako chceś/ byle z rákciy stopy/
Gdy w Skále ide piékney Kalliopy.

O Angelskim Pozdrowieniu.

Bogárodzicy Pánni.

Twarzy Poset Pánienstey gdy záyrzał strzydláty/
Jákciy nikt nieobaczy/ ni widział przed lácý /
Ku Anyslskim rzekł Guffom. Uieba y my wśysey
Co ćcić mamy; ma Ziemiá y Mieszkáncy Tisey.

Do Grollá wielkiego.

Proprix Cathegoria.

Wielkis̃ iest człowiek przyzna człowiek wśelki/
Twey chwale Grolli/ Aleś tylko wielki.

O miestrosowaniu Puanego

Kiedy sie vpije práwte/
 Wieláy mi w ten czas Wacławie/
 Bo w niebytności niegrzeczny/
 Kiedy kto komu zlorzeczy.

Z Anákreontá.

Głombiczko wkošana/
 Tysiacem farb zmalowana/
 Co polotem kraszac niśkiem/
 Mnieś sie po powietrzu śliskiem.

Skąd zład lećisz? lubo w który
 Kráy sie spuszasz młkami piory/
 Iże zapách wdzięczny romisz/
 Gdzie ien' kolwiek sie zágonisz?

Ohá/ á cości do tego
 Anákreon mie do swego
 Wysłał rowiennika/ który
 Helikonskie cci z niem gory.

Co pierwszy z Stowiańskiey strony
 Zadzwoniwşy w słodkie strony/
 Wşedł ná Katekallipy/
 Nieznániemi przedtym tropy/

Ten co ná Hárffie złoconyy/
 Syon Wiebu ulubiony/
 Woiny/ Piesni brzmi/ y mego
 Pana śledzi grátacego.

Tak sie dziś já Postannice
 Anákreontowa licze/
 Widzisz y List/ on mie za to
 Wkrótce wolnością bogata

Wdaruwać obietnicę.

Lecz iesli smak daru czuie
Wole w słodkiej bydz miewoli /
Lisz miec co mi daie gwoli.

Do co mi za wczas / y ktory
Zysk moy oblatorywać gory /
Laki y inſe puſtynie /
Strzydlami tluc po ſelinie ?

Co za byt moy / je iągoda
Żywność mi ſwa wſzytkę poda /
A ſamą ſoba iak paſtwa /
Dle okarmić moze Prąſtwo :

Teraz zaś y Páná mego /
Mam ſwa wojnoſć / y do iego
Kak wzleciałyſy / iako lubie
Odrobinc w reku ſkubie.

Wino w czarze ktore ſtoi /
Jego y mnie weſpoł poi /
Gdzie rozlane ſtruſtki / ktore
W tej kapialcie piorká piore.

Jeſli teſ co piſze wiecy /
Poſtaćnie gruchałecy /
Y ſtrzydlami nad Kochánem
Chwilać cienie czynie Pánem.

A gdy Słonce wpada w morze /
A Zachodnie ſwieca zorze /
Na Lutniey iego ſpoczywam
Zkad ſwoy pokoy y wczas miwam

To maſz wſzytko / á w oſtáku
Budz laſkaw daieć w przybátku :

Tys mie nád Wronę mównieysza
I wczynił bezpiecznieysza.

Niepewnym niepewne vłanie.

Błwan ten Medei iest. Ptásyno troskliwa /
Dziatek sworch ná nim niemnoż bedziész sobie krzywa :
Tá ktora Dzieci swoie własne potyrátá /
Mniemaś/twoim podobno by przepusćić miátá?

In Orbem vertitur Orbis.

Nietrwa świat wmierze/ kółem sie obraca/
Niedziw ze rzeczy do miszá wywráca.

In Statuam amoris.

Nigle je cie słusniey tym wczę imieniem/
Ktory nád wśsem/ zwyciężna strzáła/ przyrodzeniem
Potrześniész. Czem Mátka miec nágim cie chciała ?
Ci Sydonsta głonki twe purpura zodziátá ?
Czy je ognia z náтуры pełnys ? po Wulkánie
Oycu máiac to/ Lemny płomienistym Pánie ?
Czy jebyś ztey nágosci/ nátur swych odkrytych
Snádniey dobył duś twardych/ y sere niepożytych ?
A ty ná to. Wyraz moy snádnó to wydaie/
Gdзіtem iest/ iestem odkryćie/ áni tam sie táie/
Lub kto zemna spółkuie/ y pod memi znaki
Buia/ bywa w nágosci/ iáko y ia/ táki.
Czemu w reku złoty grot masz/ y otowióány ?
Kogo temu nátrapie wielkie czynie rány/
Meke dáie tym luba/ owym zásie smutna /
(Práwo máiac Nemesy) podczas śmierć okrutna.
Czemus Dzięćie ? Kogo ia soba y oreżem
Mym záráże/ Dziecina gynie ius/ nie meżem.

A skrzydła co ? Bo lotem w serca ludzkie wpadam /
 Lub tym kształtem lekkość tych / gdzie jest opowiadam.
 Czem z pochodniaś ognista ? Co jest w morskiej fali/
 Na powietrzu/ na ziemi/ tam mój ogień pali.
 Dalej pytam/ z jakiej twe oczy tajemnicy
 Są zaćmione/ zasłona cienkiej bawelnicy ?
 Sami lania co mi tak chcą ; me oczy jasniejsze
 Widzą w głab / w zwoj / y konce świata odlegleysze.
 Czym twe ciało/ y członki subtelnych żyła ?
 Czy Nectarem niebieskim / Rodka Ambrozja ?
 Smiechy/ żarty/ wciechy/ z zrenie lube ptawy/
 Wstawniczość/ rośkoszna myśl / są me potrawy.
 Jesze pytam/ y Mátka czemu twa nadobna /
 Która wiec Phosphorowi rannemu podobna ?
 Ja z piękności rodzę się : y nie tak z bogactwy
 Spiżę/ perel/ korali. iak z niej mam podniaty.
 Czemu też piękna Mátke bydziesz z Oceaná
 Powiadaia/ Ktorey jest wsczatkiem morza piána ?
 Że y w morzu władza ma : lub że się rozsplitwa
 W swej lubieży mitosnił tak/ iak woda pływá :
 Lub że nie jest w swej mierze wstawiczny/ ale
 Tu jest y tu chybacy/ iako wodne fale.
 Dalej pytam gdzie twój Dom ? gdzie twoje mieszkanie ?
 Ja pod Tuchem/ na Ziemi/ y gdzie są Orchlania/
 Wśródziem jest. Ja y morskie wśelkie dusze zbadam/
 Zgoła w świecie co jest/ tchnie ; nad tym moca władam.
 Delphicka mi odpowiedz/ moie Dziecię baciesz ;
 Gdzież zwatłony iak Dziecię/ w odpoczynek staieś ?
 Nád Japetá dareniejszy w mey wiecznej młodości/
 Z Lány lątam/ y bieg mój i jest w wstawicznosci.

Snac tylko tedy troche odpoczynku czuie /
Gdy sie rodze / y na swiat z kiem oraz wstepuje.

Do Baldeckiego.

Mowilem ta Baldecki moy Práwniszu tobie /
Gdy sie spiesz / po miescie / niechodz w nocney dobie :
Niesluchales mie : w tym cie zle potkaly tráffy ;
Bos dwa wziął / á niestarze w gęba S S

Nagrobek

Sámuelowi z Skrzypney Twárdowskiemu.
Stározytnych Cnot Polskich istota prawdziwa /
J Muz Polskich: Twárdowski z Skrzypnei / tu spoczywa.
Rzućcie Laur na tego Grob : rzućcie Amaranthy /
Dziedziczki Helikonskie / wieczney slawy Sánty.
Rzuc y trusł grot twoy Mársie / twa to traba była /
Iluade Polskich Dziel co swiatau glosila.
Cosz slysz ? z Gur Aonskich diwiew sie iaktis iawo /
Ktory / srod moźnych Kámen / Kálliope prawi.
Zla smierci / niechub mego Kochanká sie zborem /
Dye on / y pod Niebo madrym wzláta piorem.

Lukretia.

* **S**ladz iedná poniewolnie wstyd swoy wKochány /
Przez zelazo datá wziac / y smiertelne rany :
Lecz tes Cnotę wstydowym ogrodzona plotem /
Wiele wolnie daly wziac / zniemolone zlotem.
Ná iedn. Thráfont. często vżywáiacego
Y ia Membrū Reip.

* **J**am Rzeczpospolita / y Oyczyzny czlonek.
Ktos odpowie : Nie tenze co v naszych Donet ?

Z Anákreoná.

Cmie w Krásenowskie mowy.

Zaprawnieś : y do głowy
Nieprzywykley / sztuczne owe
Zwodzisz słowa Homerowe :

Poco wiesz / prawá poco ;

Dla których się mozgi poca
Smakujesz mi / co te świeci
Tłuszcza Mowcow w swej pamięci :

Prozno : iam nieprzyzwoity.

Bárwić słowa / tłuc w pulpity /
Brew podnosić / zbierać stronie /
Mamrzyć pod nos / rżnąć wżonie.

Bo co za korzyść y wdzięk

Przynosi nam te słow dzwiekie
Ktore głęku do połowy
Wyma wieku / wyma głowy.

Razey mie cwięż iak Cefuby

Do ostatney krople zguby
Mam spełniać : y co przychodzi
W słodkiej Alban pie powodzi.

Jako na wonnym Cytherze /

Włochać w piękney Cytherze ;
Wdzięcznym toczyć knięcy wyczyszczeniem /
Pod rozán m siedząc cieniem.

Razey mie wż iak cukrowem

Serce tey holdować słowem ;
Smiać się y wsey krotosile /
Z Synagziem tey zająć mile.

A choc na mey letniey głowie
 W srebrney włosy są osnowie/
 I znikomy w zęstej cerze/
 Siła mnie czas ze mnie bierze!

Przecie myś! ochota przecie
 Tąś we mnie co w kwitłym lecie /
 Gdy sercá troska niekaze
 Przędzieli tą / w vstep kaze.

Przynies chłopcze zimney wody/
 Z winney pocot clocz iagody/
 Mysl mi utul / czas z wyrokiem
 Wiecznym / tu mnie ciągnie krokiem /

I długoli krotko / że miś
 Wielkiej Młaki / w wielkie brzemie
 Włożyś / gdzie czeł w te wieczności
 Wsędz / prośny wśey chciwości.
 Do Fontána Doktorá.

O Cieplicách.

* **N**ypewnięśże Letheyskie Cieplice / niś czyie /
 Wśytkich Chorob zapomni / kto się w nich omyie.
 Do Przyiaćielá.

No mi nie dajesz choć do ciebie przyda /
 Przyiaćielá nie / woliś ty Phillide /
 Tey gdys się sam dał / dajesz wśytko swoje/
 Tá też biorac cie : bierze wśytko twoie.

Ná Dymása

Z Każdego się násmiewaś / y z każdego brzdziś /
 A że z ciebie wśysoy drwio / sam tego niewidziś.

Kará

Kara przyrodzona

ZA mały grzeszek / á wielkie káranie
 Dosiá odnioslá / á nieprzejednání
 Bratá ten występek swoia zapláciła /
 Wo prze wstyd / we krwi twarz swoá wtopilá.
 Ná iednego Ascetrę.

nád Stan swoy.

Elá cel twoy w Puszczy świat niebývá rzadzony.
 Inna rzecz do Koronki / inna do Korony.

Do Kompaná.

Kiedy mie widzisz / záraz myslisz sobie /
 Ze wesoly czas w mey widzisz osobie /
 A ta záś ciebie kiedy widze Janie /
 W wesoly m czasie wnet myslę o Dzbánie.
 O Miłócie Sędziu.

ZLe robí ; dobrze lecz sadzi Miłotá.
 Jest on enotliwy / y oraż niecnotá.
 Do Erminiey Bucolic.

Milei mi z toba / w tem lochu zielonym
 W tey skale kwieciem z natury náekniónym /
 Zyc wiek spokóin / niś w páciacách nowych
 Coś gdy trwog pełnych / chociaý marmurowych.
 Milei mi z toba / przy lesney swobodzie /
 Wesolech tałách / przy ciękacey wodzie /
 Rostósných drzewach / niś przy pyśnym tłumie
 Kłáżat / coś kiedy w obmierzioney dumie.
 Milei mi z toba w wierney żyjac zgodzie /

O igdney leśney przesi. a ac iagodzie /
 A niś przy Pánstkiem hodować sńiadaniu /
 Coś potym kiedy w niesformem mieřkaniu.
 Same nam drzewa swe czynia wygody /
 Podcięte Brzozy swoje leśa miody /
 Leśna oliwe inne drzewa ptawia /
 W potarim / Buć kástan / swe owoce stáwia;
 Ztoba ia trzodkę w buńc łaki gonie /
 Ty ieý przyspiewaś / ia w Lutence dzwoni /
 Łada Buć pod cień / y ná wczas swoý wżywa /
 Tu Słowić / á tu Echo się odżywa.
 Tám z drzew rozdartych / ia obicia plots /
 A ty kósyki ze mną wierzbózłote :
 Po pracy námińniesz mleka w czas Łipowa /
 Ták dwoigo iemy potrawę gotowa.
 Ták wiek żyli pierwszey niewinności /
 Gdzie miłość ludzie bez żadney zázdrości
 Jrmog rzadziła. Wiek to był złoty /
 Czy ludzie ná niem złotey pełni Cnoty ?

Calendæ Maii.

♀ M. Ay kwieć / nástał wesóły :
 I mnie chłopce Wieniec / złoty
 Rozlicznemi przynies wity /
 Słowie moiey należyty.
 Przynies wieniec moy Rozány
 Siótkami przetykány /
 Wieniec co go pięknie wita /
 Ktora sercu memu miła.

Szczęśliwe to czas były
 Zwyczaj taki co świecili :
 Tenże y dziś my trzymamy/
 Wnukom naszym podawamy.
 Pragnij y rozsyp Lilie;
 Rozmaryny/ Konwalle/
 I wiesze Wawrzynu liście
 Niech tu maia swoje przyscie.
 Barwineczku moy żelony
 I tyś nieoposledzony/
 Wieść iest/ żeś ty Leandrowe
 I rać swęsz szery dobił głowę.
 Bądź z drugim ziela drskaniem
 Co pod śnieżnem chodźi znakiem/
 Zmaćcie Kwieciami me Łozeczko/
 Moy Pokoik/ me gniazdeczko.
 Niechay balsamowe soki/
 I zapienia wonne stoki/
 Niech Indyyski dym pachnacy/
 I swa wonia będzie kurzacy.
 Szynku wieś ty łube ściany;
 Gdyż masz ogień w nich kochany/
 Zawsz ten Mój nadeździwiami/
 Osep progi kwiateczkami/
 Zawsz wiemec, y te słowa
 Napiś pod niem : Sliczna głowa
 Co w tym chodzie będzie ziela/
 Niech więc o swym Przyjacielu
 Ktoryć dacie krag Rozany;
 Sam sie dacie raz uś dany;
 A ty hanno takim sluga

Niegarb, nie srey rutki dlugo.

Szymku dalei niewstaway/

Ochory w te dni dodaway/

Za nieslyszys iak Muzyka

Prastw roznym w Sadach wykryz

Jmy doznaimy wesela

W te dni / nie bez Przyjaciela/

Nie bez Lutni/ nie bez Piesni

Bez czego mysl smutna tesni.

Niechay bedzie Sok Bachowy/

Tego vzyj pokis zdrowy/

Pokis y tu: w drugim sibiocie

Zadnych Chardon groh nie gniecie /

Tak gdy te dni z chwata cciemy/

Ten czas wlasny nasz nazwiemy/

Przystierzeczy Niebo kryje:

Szesliwy kro z czasem zycie.

Obmowa.

NJkogo moie karty niestrofina/

Stawy tu cudzey iak y swey sanula:

Zart y wciechy iednak tu swo marza/

Ktore/ vmach, tey Mniowie dazza;

Sali te ploche: y wolnieysze kedy/

Ten zaszyt mata. Zarz ma miejsce wseby.

Manumissio ich.

JDziecie na Swiat Dworzanki/ drugie w Demu tesze

Pozostancie: te o was wstatze beda mroze/

Phobus ten drugich Kamen niechay bedzie Gomec.

(Tytir mie dawno wola) teraz t, ch tu

R O T E C.





